

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 40 (529)

SOBOTA, DNIA 17 MAJA 1930 ROKU

ROK X

Rakiety polskie w Anglii

Stolarow najlepszy wśród Polaków. Dwa dni walk w deszczu. Głosy prasy. Relacje własnego korespondenta

Trzeba się otwarcie przyznać, że ostatni nasz mecz tenisowy z Anglią w drugiej kolejce gier o Puchar Davisa był jednym jeszcze rozczarowaniem.

Nie oczekiwaliśmy oczywiście zwycięstwa, ale ludziliśmy się, że tym razem potrafimy zdobyć w singlach jakieś dwa, trzy pierwsze sety na Anglikach. Byli nawet tacy optymiści, którzy spodziewali się wygranej choć w jednym meczu, biorąc pod uwagę, iż skład Anglii nie był najsilniejszy, a nasz — najlepszy.

Do tak różowych horoskopów usposobiło nas pierwsze w dziejach walk o Puchar Davisa zwycięstwo Polski, odniesione tydzień przedtem nad Rumunją. Zwycięstwo to nota bene mogło być jeszcze bardziej przekonujące cyfrowo, gdyby nie zala manie psychiczne naszych reprezentantów w doblu.

Tymczasem już pierwsze deszcze z Torquay oblały wszystkich zimną wodą: nadzieja tenniści polskiego Tłoczyńskiego, uległ niemal bez walki Anglikowi Lee, zdobywając zaledwie 7 gemów.

Cios był dotkliwy, lecz kołatała się w nas jeszcze iskierka nadziei, że jakoby Sharpe jest znacznie gorszy, że mecz pierwszy

odbył się podczas deszczu, że Tłoczyński był przemęczony

uciążliwą drogą i t. d.

Niestety, pocieszające wieści z

Torquay nie nadeszły po meczu Stolarow — Sharpe, a były

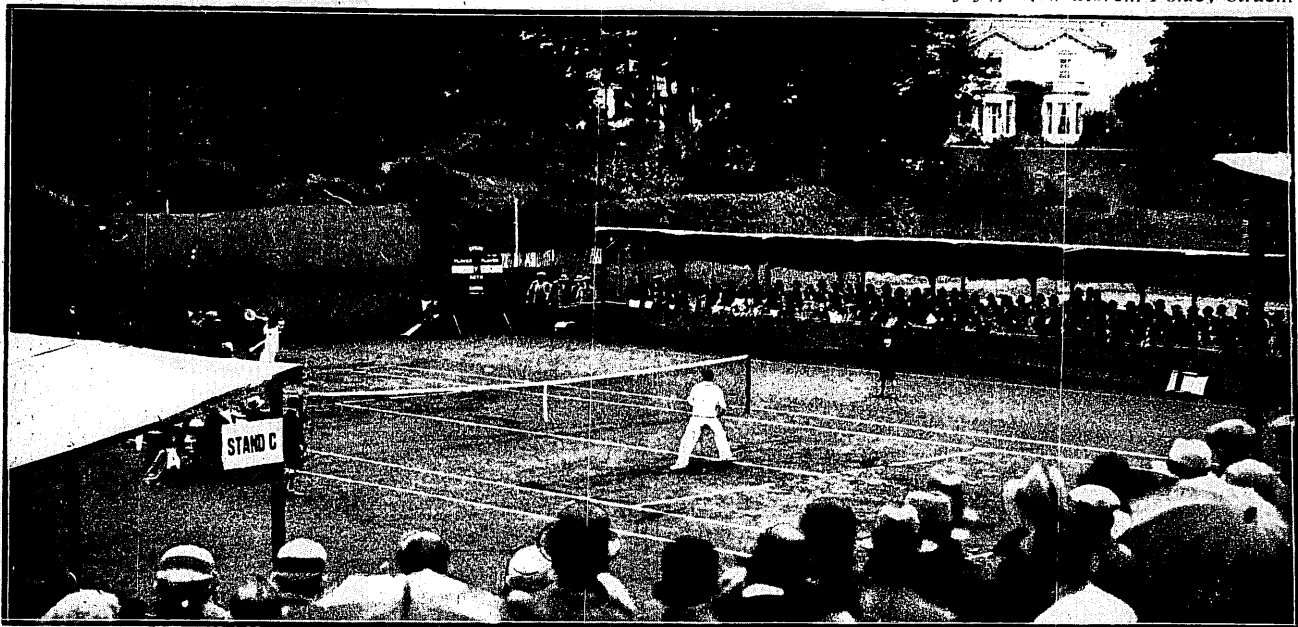
one wręcz hołbowe o spotkaniu par, w którym Polacy stracili 8

gemów w tyleż minut i nie uzyskali nawet ani jednego gema honorowego.

Wtedy dopiero zorientowaliśmy się wreszcie, jak ogromna przepaść dzieli tenis Polski czy Rumunji i Anglii, oraz jak bardzo młodym reprezentantom naszym brak jeszcze rutyny, którą nabywa się jedynie przez częste występy na kortach zagranicznych.

Na pocieszenie swoje musimy tu wyraźnie podkreślić, iż taki Lee jest obecnie mistrzem swego kraju na kortach ziemnych i pierwszą obok Austina rakietą Anglii. Ze drugi singlista Sharpe, potrafi walczyć z dwoma wymienionymi rodakami w pięciu setach, że wreszcie para Gregory — Collins jest jedną z czołowych na świecie. Krótko mówiąc, z taką silną reprezentacją Polacy dotychczas istotnie nie walczyli.

Ogólnie biorąc, klęska 0:5 była zupełnie usprawiedliwiona, choć nie ulega wątpliwości, że w Warszawie wynik gemów brzmiałby dla nas o wiele korzystniej, a kto wie, czy marzenia o zdobyciu choć jednego seta na Anglikach nie urzeczywistniłyby się wreszcie.



PIERWSZY MECZ SPOTKANIA ANGLIJA — FRANCJA
Tłoczyński usiłuje z backhandu minąć Lee, atakującego przy siatce.

List z Torquay

Torquay, 10 maja.

Kapitan Wasilewski przywiózł w czwartek tylko dwóch swoich pupilów: Stolarowa i Tłoczyńskiego. Warmiński przyleciał z Berlina w piątek po południu. Dziś rano byli już wszyscy w pięknym ustroju kąpielowym Torquay (czyta się Turkii).

Po angielskim śniadaniu, które u nas na kontynencie starczy za dobry obiad, całe rano graliśmy na cudownej murawie, w krokietu — tu Stolarow pokazał, że nie tylko jest mistrzem w tenisie, chociaż w końcu wygrał kto inny.

Anglicy z uwagą śledzą Davis'owe zmagania, to też w dziennikach było sporo wiadomości o pierwszej rundzie w ogóle i o meczu Polska — Rumunja w szczególności.

Pomimo cudownego poranku, po dwunastej zaczyna się chmuryć, smutek jakis zawleka horyzont. Naogół takie oczekiwanie jest dość denerwujące. Kolo drugiej zaczyna

lać. Bezcelny, ordynarny kapuśniaczek. Publiczności zbiera się sporo. Pomimo beznadziejnego deszczu, wszystkie miejsca siedzące zajęte, naogół około 500 — 600 osób. Gra wyznaczona na 2.15.

Wszyscy czekają cierpliwie... Czekają dobre półtorej godziny, wreszcie kapitanowie kapitulują przed potęgą kaprysu przyrody, na plac wychodzą sędziowie linjowi, sędzia główny wstępuje na swój piedestał, zjawiają się Tłoczyński i Lee, witani oklaskami spragnionej widowni publiczności. A deszcz leje...

Anglicy wysilają się w odczytaniu i wymowie nazwiska Tłoczyńskiego, choć wypisane jest wyraźnie na tablicy, wreszcie ogólnie przyznano, że musi się nazywać Tłocajki — to jest jedyny kompromis, na który poszły ich zwyrodniałe krtań i kombinacja zębów z językiem.

Gra się zaczyna naszym serwisem, nawiasem mówiąc dość niepewnym.

Od pierwszych uderzeń widać że Lee jest więcej opanowany, Tłoczyński zaś robi dużo błędów taktycznych, od czasu do czasu zdumiewając wszystkich pięknymi uderzeniami.

Publiczność bardzo sprawiedliwa, czego nie można twierdzić o sędziach linjowych. Wszelka inicjatywa w rękę Lee — ten gra spokojnie, pięknie plasuje, dobrze że

Tłoczyński jest młody i nie zanadto się meczy.

1:0, 2:0, 3:0, dopiero czwartego game'a bierze ładnie Tłoczyński.

Wszyscy oczekujemy z biciem serca przełomu, opanowania tremy, bo jasne jest dla ogółu, że ten umie grać dobrze. Pierwszy set kończy się 6:1.

W drugim przychodzi nareszcie walka. Pierwszy game z trudem wygrywa Lee, w drugim Polak coraz lepszy, po trzecim prowadzimy. Szóstego i siódmego wygrywa Lee na sucho. Osmego dostaje suchego. Otucha wstępuje w serca nasze i choć set kończy się 6:4 dla Lee, oczekujemy dalszej gry z ufnoscia...

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie deszcz. Piłki zmieniają co parę game'ów i za każdym razem nasz rodak zaczyna grać lepiej. Lecz sily niebieskie jakby się zmówiły. Trzeba przyznać, że Polacy naogół w deszczu grać nie umieją. Bo i skądże, załujemy zawsze rakiety, placów.

Synowie Albionu zaś za długo musieliby czekać na suchą pogodę, więc nie dbają o utensylia, tylko grają wtedy kiedy mają czas, a nie wtedy kiedy jest pogoda. Trzeci set 6:2, pod znakiem wyraźnej przewagi Anglika — leje jak z cebra.

Tłoczyński za całe trzy sety, może tylko dał osiem pierwszych piłek przy serwisie, a szkoda, bo jego pierwsze piłki są zabójcze.

Próbował często przerzucać Lee'a, lecz to na nic się nie zdało, bo zrównoważony Anglik odpowiadał za każdym razem smash'em nie do przyjęcia.

W każdym razie należy podkreślić, że Tłoczyński grał gorzej niż zwykle z powodu deszczu i tremy. Była to przecież jego druga poważna gra międzynarodowa, a Lee już zapominał kiedy po raz pierwszy występował w barwach brytyjskich, nie mówiąc o tem że gra okrągły rok.

O Tłoczyńskim mówią jak o bardzo dobrze zapowiadającym się na szeroką skalę zawodniku — zrobił bardzo dobre wrażenie.

Stolarow gra w okularach, dla niego deszcz mógłby być klęską, pomimo to jednak nasz kapitan z godnym podkreślenia spokojem czekał aż p. Barret, kapitan angielski sam zaproponował, by grę przerwano do poniedziałku.

W. Hutnicki.

P. Z. Fogiel, kapitan W.O.Z.P.N., donosi nam, że zwiedzanie Berlina przez drużynę warszawską podczas podróży do Lipska — nie doszło do skutku. Drużyna przyjechała do Berlina o godz. 9.38 rano, spożyła śniadanie i o godz. 12.2 wyjechała wprost do Lipska. O godz. 3-ej spożyto w Lipsku obiad, potem odpoczywano do 5-ej. Po masażu wszyscy poszli spać.

Porażkę w Lipsku — zdaniem p. Fogla — przypisać należy temu, że Keller był niezwykle zdenerwowany, a cała drużyna grała zbyt miękko jak na stosunki niemieckie. Dopiero drugiego dnia zespół nasz grał ostro i z zacięciem.

Szereg spotkań kwalifikacyjnych przed mistrzostwami Europy w Budapeszcie odbędzie się w Poznaniu. Wyznaczono dotąd następujące pary: Forlański — Moczko, Glon — Stepiak, Soweryniak — Wochnik, Trzosek — Arski, Wieczorek — Majchrzycki i Konarszewski — Wiśniewski.

Najbliższe posiedzenie Zarządu FIFA odbędzie się w Warszawie. Z projektem takim wstąpił w Budapeszcie inż. Fischer.

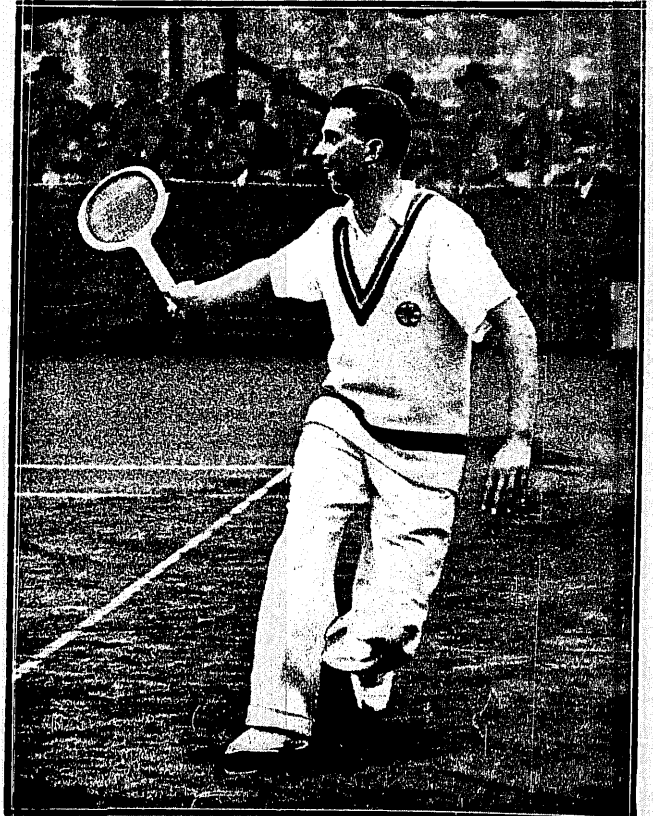


Y. OHTA

Pierwsza rakieta Japonii, ostoja reprezentacji, która ma poważne szanse na dościsie do finału, a może i zwycięstwo w strefie europejskiej. Po pokonaniu Węgrów, gra Japonia z Indiami.



REPREZENTACYJNA DRUŻYNA TENNISISTÓW POLSKI przed meczem z Anglią w Torquay. Od lewej Wasilewski, Stolarow, Tłoczyński i Warmiński.



H. G. N. LEE

zdołał dwa punkty dla Anglii bijąc Tłoczyńskiego 6:1, 6:4, 6:2 i Stolarowa 6:4, 6:2, 8:6. Naogół wbrew oczekiwaniom, Lee grał gorzej od swego słabszego rodaka Sharpa.

Anglja zwycięża Polskę

Ostatnie wiadomości z kortów w Torquay

Pogoda znowu niedopisała. Deszcz znowu padał, pokrywając okulary Stolarowa zasłoną mgły.

Polak świetnie zastartował i zdołał być pierwszym górnikiem z nieco niedobrego serwisu Sharpa. Odrzucałby widać, że Stolarow jest najlepszym wśród trzech Polaków. Zławsza jego gra z głębi kortu była pewna i bogata w środki.

Sharpe ograniczył się do defensywy, oczekując że wcześniej czy później drivi Polaka padną na aut. Anglik nie zawiódł się i tylko dzięki omyłki bardzo ludzkim błędom zawodzicza prowadzenie 4:1.

Zwiększenie tempa przez Polaka zapewniło mu gema, a potem Sharpe popełnił dwa double faulty; jeden smecz go zawiódł i stan gry był 4:3.

Deszcz nie przestawał padać. Stolarow włożył daszek ochronny, ale niewiele to pomogło. Paroma lohami i volleyami usiłował przewrócić Polak monotonię wymiany piłek z głębi kortu, ale naprzóżno. Anglik panował teraz na boisku i zdobył seta 6:3.

Sharpe w drugim secie przedkroził dwa gemy, lecz Stolarow zerwał się do walki i z własnego serwisu wygrał gema, pięknym lohem odpowiadając na ostry strzał Sharpa. Defensywa Sharpa, bo Anglik grał ciągle defensywnie, była niebezpieczna do przełamania dla Polaka, ale odrobina szczęścia i śmiałości inicjatywa dała Polakowi nowe prowadzenie 3:2. Parę błędów Stolarowa i Anglik wyrównał.

Poziom spotkania był nazożół nieinteresujący. Gdyby fennisieci grali trochę mniej dokładnie, spotkanie przypominałoby mecze w angielskich turniejach klubowych.

Jak i w pierwszym secie Sharpe zaczął finisz i chociaż Stolarow zdobył dziewiątego gema, mijając szybko przeciwnika i chodząc do siatki. Anglik zdobył seta 6:4. Zakończona walka rozegrała w ostatnim

gemie, gdyż każdy z graczy był się zaryzykować śmielsze uderzenie i piłka chodziła nieskończoną ilość razy. Sharpe popełniał jednak mniej błędów.

W trzecim secie Sharpe grał doskonale, jego drivy z backhandu były niezawodne i bez większego oporu wygrał seta i mecz 6:1.

Gra podwójna Warminski, Tłoczyski — Gregory, Collins była formalnością. Polacy nie dorosli do poziomu przeciwnika i nie czystowali na placu. Piłka chodziła nazyżej trzy razy, a każda słaba strona Polaków była wyzyskiwa-

na bezlitośnie przez dzielnych Anglików. Trzy sety 6:0, 6:0, 6:0, trwały zaledwie 22-cie minuty — co jest swego rodzaju rekordem.

W ostatnim dniu zawodów Sharpe, który osiągnął lepsze wyniki od Lec, górował wyraźnie nad lek komyślnie grającym Tłoczyskim i wygrał 6:2, 6:1, 6:1. Stolarow stawał dzielny opór Lec, a zwłaszcza w ostatnim secie toczyła się walka o każdą piłkę. Niepogoda i mniejsza pewność gry zadecydowały o wyniku 6:4, 6:2, 8:6 dla Lec.

Łódzki wyścig samochodowy

Najlepsi kierowcy polscy na starcie

Jeszcze nigdy wyścig łódzki nie budził takiego zainteresowania jak w roku bieżącym. Składa się na to w pierwszym rzędzie start elity polskich kierowców, oraz nowa, specjalnie do wyścigu przystosowana szosa, na której rozegra się ta zażarta walka o pokonanie przestroni w jaknajkrótszym czasie.

Wyścig łódzki stanowi integralną część mistrzostw Polski. Nie zabraknie więc na starcie m. in. mistrza Polski, Jana Rippera, b. mistrza Polski Henryka Liefeldta, zeszłorocznego mistrza i rekordzisty łódzkiego Stanisława Szwarcestei-

na, Zawidowskiego. Wyścig odbędzie się na nowej szosie, specjalnie do tego wyścigu przystosowanej. Szosa ta będzie na przyszłość konserwowana i oddadł stale na niej odbywać się będą wyścigi automobilowe i motocyklowe. Start nastąpi na 17 km. od Łodzi we wsi Dobroń. Wyścig idzie w kierunku południowo-zachodnim (w kierunku Łodzi). Szosa długości 5 km. (bez zakrętów) posiada dostateczną szerokość dwunastu i pół metra; nawierzchnie pokryto specjalną emulsią oliwną. Pomyślano również i o publiczności, dla której

wybudowane będą specjalne trybuny z widokiem na cały tor.

Tegoroczny wyścig jest czwartym z kolei, urządzonym przez Łódzki Automobil Klub. W r. 1927 zwyciężył Henryk Liefeldt (na A. D. R.), osiągając szybkość 126.4 km/godz. W r. 1928 Fröhling na Bugattim miał 138.5 km/godz. W roku ubiegłym Stanisław Szwarcestein (na Bugattim) pobił wyniki Liefeldta i Fröhlinga, mając najlepszą szybkość dnia: 152.581 km/godz.. Również Jan Ripper i Edward Zawidowski pobili rekordy z roku ubiegłego. Mistrz Polski miał 147.747 km/godz., a Jłowianin 146.526 km/godz. Wśród pań Halina Poznańska pobila swe rekordy z lat poprzednich, osiągając 102.620 km/godz.

Dotąd napłynęły zgłoszenia następujących zawodników: Jan Ripper, Henryk Liefeldt, Stanisław Szwarcestein, Edward Zawidowski, Kazimierz Poznański, Adam Potocki, Maurycy Potocki, Wiśniewski, Ehrlich, dr. Szwajcer, Januszowski i pani Kozmianowa. Lista ta nie jest jeszcze pełna, albowiem termin zgłoszeń upływa z dniem 17 b. m.

Dnia poprzedzającego wyścig odbędzie się doroczny zjazd gwiazd z Łodzi, którego warantem są w rb. wyjątkowo łatwe. Klasyfikowany będzie każdy zawodnik, który przybędzie do Łodzi po odbyciu co najmniej stu kilometrów w linii lotniczej. Klasyfikowana będzie jednak odległość najwyżej 960 km., ponieważ czas jazdy ograniczony jest do 24 godzin, a szybkość minimum 20 km., maksimum 40 km. Po raz pierwszy zastosowano kontrolne punkty startowe, znajdujące się w szeregu ważniejszych miast.

Zapowiedziany jest start zawodników z wszystkich klubów krajowych.

Program najbliższych imprez

Warszawa. Przebieg najbliższej niedzieli będzie mecz ligowy Polonia — Wisła. W mistrzostwach klasy A grają: w sobotę Gwiazda — Ruch i Legia — Makabi; w niedzielę Warszawianka 1-b — AZS, Marymont — Skra, Polonia 1-b — Znicz.

Z imprez lekkoatletycznych najciekawszy będzie mecz Warszawianka — Legia; zobaczymy czołowych lekkoatletów z Petkiewiczem, Kusocińskim, Szejnalem, Forsysem, Zubrem i Baranem na czele. Następnie odbędzie się dwa biegi naprzelata dla gazeciarzy. Na boisku Orła dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo WOZLA walczą: Skra — Varsovia — YMCA, Strzelec — A.K.S., ZKS — Głuchoniemi, Sarmata — Sokół.

Na Dynasach nastąpi otwarcie sezonu torowego przy udziale czołowych kolarzy stołecznych. Poza tym Legia organizuje szosowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 50 km. Na szosie Struga — Zegrze odbędzie się o godz. 10 wyścig kolarski otwarcia sezonu, organizowany przez Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Dystans biegu 25 km.

Program najbliższych spotkań o mistrzostwo W. O. Z. G. S. jest bardzo bogaty.

W sobotę w Ośrodku W. F. nastąpi otwarcie Wystawy sportowej. Wystawa obejmować będzie 1.000 zdjęć ze wszystkich dziedzin sportu, oraz około 100 książek, przywiezionych z podróży przez pp. Szelestowskiego i Ziemiękiewicza.

Wilno. O mistrz. kl. A grają Lauda — 77 p. p. (Lida), Pogoń — Zaks i Makabi z 78 p. p. w Baranowiczach.

Lekkoatletci startują w biegu drużynowym o puchar „Słowa“ wileńskiego. Poza tym odbędzie się kilka spotkań w grach sportowych.

Święto Sportu Żydowskiego w Warszawie odbędzie się dnia 16 maja na boisku Skry. Udział biorą: Bar-Kochba, Hagibor, Hakoah, Hasmona, Makabi, Samson, Zrzeszenie Żydowskich Klubów Kobiecych w W-wie i Z. A. S. S. Zawody obejmą następującą konkurencję: piłka nożna, (turniej szóstoklasowy), lekka atletyka i gry sportowe.

Poznań. Czołowa impreza są lekkoatletyczne zawody międzyuczelniane

W. S. H. — Uniwersytet o puchar prof. Głabisza. W barwach W. S. H. wystąpią Pernak, Piechocki, w barwach uniwersytetu Tomaszewski, Zakrzewski. Sily obu zespołów są równe. Poza tym odbędzie się dwa biegi naprzelata: ogólnopolski pań Sokola (1000 mtr.) i bieg letny S. M. P. (2200 mtr.).

Warta w składzie odmłodzonym wyjeżdża do Katowic na rewanżowe zawody z I. K. P. W klasie A rozegrane będą spotkania: Legia — Ostrowski K. S., Cegielski — Viktorja, Posenia

— Sparta, Sparta — Ostrovia, Sokół — Stella.

Hazenski Warty goszczą u siebie Polonię warszawską. Motocykliści Unji wyjeżdżają do Bydgoszczy.

G. Śląsk. Program spotkań „ligowców“ jest następujący: Hakoah — 06 Katowice, Pogoń — Śląsk, 07 Siemianowice — B. B. S. V. Kolejowe P. W. — Amatorski. Również i w drugiej i trzeciej grupie klasy rozegrane zostaną 4 mecze. Poza tym I. K. P. gości poznańską Wartę.

W Królewskiej Hucie Ruch zmierzy swe sily z Garbarnią. Ruch wystąpi w pełnym składzie.

W lekkiej atletyce odbędzie się spotkanie Katowice — Królewska Huta, o pełnym programie pań i panów. Powiatowa komenda p. w. organizuje nadto bieg naprzelata dla pań i pań oraz 30 km. wyścig kolarski.

W Ośrodku W. F. dn. 17 b. m. walczący będą o tytuł mistrza w trzech broniach najlepsi szermierze.

W hoksie B. K. S. stoczy piątek w Królewskiej Hucie walkę z A. B. C. (Zabrze).

Lwów. Spotkanie Czarni — Pogoń. derby lwowskie, wywołały ogromne zainteresowanie. Pogoń wystąpi w składzie normalnym, w Czarnych zadebiutuje Koch, a Reymann zagra na środku napadu. W klasie A Polonia z Ultrą i Lechia z Pogonią w Stryju, Hasmona ze Swięcią, Czarni 1-b z Janina, Pogoń 1-b udaje się do Resovii.

Lekka atletyka organizuje mistrzostwa klasy C. Mistrzostwa koszykowi pań i panów zamykają program niedzieli.

Kraków. Cracovia zmierzy się z Legią, przyczem na środku ataku ma zagrać Gintel. W klasie A spotykają się: Olsza — Sparta, Makabi — Korona, Legia — Wawel, Podgórze — Krowodrza, Fablok — Garbarnia 1-b, Metal — Tarnovia; Cracovia 1-b — Wista 1-b.

W lekkiej atletyce rozegrany będzie mecz AZS — Legia, w grach sportowych — druga runda siatkówki męskiej i żeńskiej (25 spotkań, system turniejowy). Boksery Wawelu walczą na Śląsku z Amatorskim.

Łódź. Sztafetowy bieg Pabianiec — Łódź w rozgrywkach na dystansie 14.6 km. jest punktem centralnym zainteresowania. Spodziewany jest start paru zespołów.

Motocykliści Unii jadą do Bydgoszczy. Na szosie warszawskiej „Bieg“ organizuje dwa wyścigi kolarskie, główny na 50 km.

EKS wystąpi na meczu z Warszawianką w składzie trochę przestawionym. W klasie A grają: Turysci — Wdzew, Hakoah — Bieg, Orkan — Burza, Sokół — Union, PTC — WKS.

Nasz notatnik

Jan Kot (Cracovia), mistrz Polski a styla dowolnym przebywa obecnie na manewrach wojskowych, to też udział jego w zawodach jest nie pewny. **Sasorski**, b. amatorski mistrz Polski w zapasach, po swym sławnym występie w turnieju zawodowców w Cyrku warszawskim, postanowił widocznie dalej kroczyć obrona droga, gdyż bierze obecnie udział w turnieju zapasowym zawodowców w Łodzi. Czas naradzić oficjalnie uznać Sasorskiego za zawodowca i zabronić mu reklamowania się jako amatorskiego mistrza Polski.

Mgr. Len, sekretarz P. Z. B. i p. Koczur, skarbnik tegoż związku zgłosili rezygnację. Na ich miejsce wybrano dr. Zaluskiego, jako sekretarza i p. Bruliuskiego, jako skarbnika.

Tor kolarski Cracovii staje się obiektem dzierżawym. Starania o wydzierżawienie toru wnieśli: Krakowski Klub Motocyklowy, grupa warszawskich kolarzy (?), oraz jedna osoba prywatna. Dla kolarzy jest rzeczą obojętną kto tor wydzierżawi, byle wreszcie został otwarty, treningi umożliwiające i zawody urządzone.

Wyścig o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego organizuje dnia 1 czerwca we Lwowie Hasmona, w ramach jubileuszu swego pięćdziesiąt. Wyścig rozegrany będzie na dystansie 100 km. dla zawodników licencjonowanych. Poza tym odbędzie się bieg 20 km. dla nieostawarzyszonych.

Prezesem okręgowego związku tenisowego w Krakowie został dr. Potucek, kapitanem sportowym p. Druha. Kraków rozegra cztery spotkania międzymiastowe z Warszawą, Poznaniem, Lwowem i Śląskiem.

Program spotkań o puchar okręgu Krakowskiego jest następujący: 25 maja: Sokół — Katowicki K. T.; AZS — Krakowski K. T.; Pogoń — Cracovia. 29 maja: Cracovia — K. T.; Sokół — Pogoń; Kat. K. T. — A. Z. S. 1 czerwca: AZS — Pogoń; Kat. K. T. — Kr. K. T.; Cracovia — Sokół. 15 czerwca: Sokół — AZS; Crac. — Kat. K. T.; Pogoń — Kr. K. T.

Drużyna bokserska gdańskiej policji „Schuppo“, walczącej będzie w Łodzi dopiero w dniu 21 czerwca.

Polska-Węgry 1:3

w świetle prasy węgierskiej

Najważniejszy sportowy organ na Węgrzech „Nemzeti Sport“ z dnia 13 b. m. w ten sposób opisuje drużynę Polski

„Drużyna polska uważana była za faworyta w 100%. Sławni łącznicy Kossok i Pazurek, a szczególnie ten ostatni byli postrachem dla defensywy węgierskiej. Przegrana zapisała należy na konto kierownika ataku, ongiś sławnego w Budapeszcie, Kaluży, który zawiódł podobnie, jak w drużynie zawodowej przeciw Włochom, Opatu. Słaba była również pomoc, za wyjątkiem Mysiaka, który miał bardzo ładne momenty.

Z całej drużyny najbardziej po dobał się Martyna i Bulanow, którzy uchronili drużynę od większej klęski. Szczególnie tegi Martyna jest graczem pierwszorzędnej klasy, śmiało idzie na piłkę, czasem i na gracza. Bramkarz, za wyjątkiem jednej bramki, która mógł zatrzymać, był bardzo dobry.

Oficjalny organ M. S. Z. węgierskiego w „Pester Lloyd“ w ten sposób charakteryzuje naszych graczy:

„Po decydującym zwycięstwie Polaków nad Węgrami w Poznaniu 5:1, nikt nie wątpił o zwycięstwie gości. Szczególnie obawiano się Pazurka — polskiego Takacsia II. Wygrała drużyna nie lepsza, lecz ta, u której lepiej pracowała pomoc i środek ataku. Żyjemy nadzieją, że tych miłych gości zobaczymy częściej i w lepszej formie. Z drużyny polskiej należy wyróżnić: Martynę, Kossoką i Bulanową.“

Zdaniem Az Estu (największy konsern prasowy na Węgrzech) Polska przegrała nie dlatego, że była o wiele gorsza od Węgrów, ale powodem klęski był fakt, że gracze polscy nie są przyzwyczajeni grać przed tak liczną publicznością. Jest to pierwszy występ Polaków przed 50.000 widzów. Na wyróżnienie zasługuje Martyna, który jest obrońcą pierwszorzędny.

Włochy pierwszą potęgą piłkarską Europy

Spotkanie Węgry — Włochy o puchar Europy, które zakończyło się jednym z najsensacyjniejszych wyników w dziejach piłkarstwa — zwycięstwem Włochów na obem boisku wobec 50.000 szowinistycznej publiczności w stosunku 5:0 i zapewniło Itali zwycięstwo w puliarze. I słusznie. To, co jedenastka włoska pokazała w Budapeszcie, stawia ją na czele wszystkich drużyn świata. Pomoc i obrona grała bez błędów, atak lepił niż dobrze. Napastnicy strzelali świetnie, a Argentyńczyk Orsi wznosił się na szczyty kunsztu piłkarskiego. Z jego podań padły cztery bramki.

Coprawda przeciwnikiem Włochów była drużyna bardzo słaba. Węgrzy w obliczu ogromnej stawki i odpowiedzialności byli na boisku jednym kłębkiem nerwów. Atak pod kierownictwem bez nadzielnie słabego Opaty, z Takacssem w słabej formie, poza dziesięcioma minutami nie dochodził do głosu. Pomoc wobec znakomitych napastników włoskich była bezradna. Acht nie mógł bronić strzelonych z paru metrów bramek. Obrońcy z trudem nieśli na barkach odpowiedzialność za całą grę. Obraz meczu był więc wybitnie jednostronny; z jednej strony drużyna, dla której wzorem mogłaby być własna reprezentacja amatorska, z drugiej najlepsza niewątpliwie w chwili obecnej

jedenastka Europy, z takimi asami, jak napastnicy Orsi, Baloncieri, strzelcy Meazza, Magnozzi, pomocnicy — Pitto i Ferraris, słynny obrońca Calligaris i akrobata bramki — Combi. To też pięć bramek Magnoziego, Meazza i Constantiego nie odzwierciedlały przebiegu gry.

Drużyna węgierska została zwinnyślana i wygwizdana. Włochów wynieśli na rękach rodacy, których około 3.000 przyjechało na mecz.

Nagrody dla zwycięzcy meczu Węgry — Włochy w Budapeszcie, miały dobitnie o znaczeniu tego meczu. I tak gracze węgierscy mieli dostać

w razie wygranej po 1000 pengő (zgró 1500 zł.), przyczem 10.000 pengő ofiarował Rząd (I). Włochy były jeszcze bardziej hojne: każdy gracz dostał po 10.000 lirów i złoty krzyż zastępcy.

Puchar austriacki zdobyła po raz drugi z rzędu Vienna, bijąc w finale Austrię 1:0. Walka była zażarta, prowadzona przedewszystkiem destrukcyjnie, jak we wszystkich spotkaniach pucharowych. Atak Austrii z Sindelarem i Neuschlem nie mógł podjąć zadania, mimo to przez 75 minut wynik był bezbramkowy i dopiero strzał Gschweidla uwieńczył przewagę Wienne, która dzięki temu sukcesowi bierze udział w

pucharze środkowo-europejskim.

Spotkanie Austria — Czechosłowacja o puchar amatorski Europy, rozegrane w Welsie, zakończyło się zwycięstwem Austrii w stosunku 5:4. Wysoki wynik bramkowy tłumaczy się fatalnymi warunkami terenowymi. Deszcz padał bowiem przez cały dzień. Początkowo gra toczyła się z przewagą Czechów, którzy w pierwszych minutach strzelili bramki przez Jellicka i Smolke. Austriacy wykorzystali karnego, poczem Czech Thaut ustalił wynik 3:1. Wyrównanie padło ze strzałów Spechtla i Nowotnego.

Po przerwie Austriacy mieli wyraźną przewagę i zdobyli prowadzenie ze strzału Spechtla. Gra się wyrównała, karny wykorzystany przez Bullę, zapowiadał zwycięstwo Austrii, gdy za faul na Nowotnym sędzia zarządził rzut karny, wykorzystany przez Fuchshbergera i zapewniający zwycięstwo. Sędzia dr. Lustgarten prowadził mecz doskonale.

Drużyna austriacka wystąpiła w składzie: Fialla, Gefing, Bohm, Chwatal, Kaburek, Wagner, Kohler, Fuchshberger, Nowotny, Spechtl, Binder. Czechosłowacja: Hatle, Podlesak, Ctyroki, König, Polacek, Vodicka, Mraz, Bulla, Jellicka, Smolka, Thaut.

U Austriaków wyróżnili się: Fialla, Gefing, Kaburek, Nowotny; u Czechów na wysokości zadania stał atak Thaut, Bulla i Jellicka, oraz pomocnik Polacek. Obrona była słaba.

WIENIEN, 14.5. — Telegram własny „Przełgąd Sportowego“. W dniu dzisiejszym rozegrano wobec 65.000 widzów spotkanie Anglja — Austria, zakończone wynikiem 0:0. Anglijcy byli niewątpliwie lepszą drużyną, mimo to jednak rozczarowali. Gra była prowadzona ostro i bezwzględnie, tak, że gracz angielski Webster doznał złamania nosa, a Austriacy Tandler i Reiner odnieśli kontuzje. Pod koniec meczu Anglja miała wyraźną przewagę, jednak obrona Austrii grała doskonale.



ŻĄDACCIE BEZPŁATNYCH KATALOGOW.
Przedstawiciele B.S.A. we wszystkich większych miastach Polsk! Wstępnych informacji udziela: akredytowany delegat Polsk! **HORATIO W. COOK**
Warszawa, Żórawia 22 m. 16.

Będziesz zawsze w formie jeśli znakomita, odżywcza dietetyczna,

OVOMALTINE,

będzie Twem codziennym pożywieniem

Zawiera ona wszystkie składniki, dające organizmowi energię i żywotność

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych

Dr. A. WANDER S.A. BERN

Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis.



7-krotne zwycięstwo w raidach dokoła Francji zdobyły

MOTOCYKLE

wszechświatowej marki francuskiej

Alcyon

ROWERY

Od 30 lat najlepsza marka na świecie

Poważni zastępcy w niektórych miastach Polski poszukiwani.

Zgłoszenia listowne: Biuro ogłoszeń A. Jacobi, Lwów, ul. Żimowa 14.

Na boiskach całego kraju

Biuletyn tygodniowy z prowincji polskich

Lublin, Unia — Reprezentacja klubów żydowskich 7:1 Rezerwa Unii z łatwością pokonała słabo grającą reprezentację. Bramkami podzielili się Karnawalski (3), Kwietniwski (2), Burago i Kielbasa po jednej. AZS—Sokół 3:2 (0:2). Gra nieciekawa, bardzo ostra. Gracz Sokola zlamal obojczyk. Sędziował p. Zylbergield.

Reprezentacja m. Lublina — Reprezentacja warszawskiego Z.O.P.N. 3:2. Reprezentacja Warszawskiego Z.O.P.N. przyjechała w 10-tce. (1). Lublin w składzie 10 graczy z Unii i z AZS. W pierwszej połowie całkowicie przewaga miejscowych, którzy pokazali bardzo ładną grę. Gracze stolicy zdezorientowani trafili chaotycznie i bezplanowo. W drugiej połowie ni miejscowych widac znaczenie, jednak stale goszcza pod bramką gości. Jedynie świetnie i skutecznie grze bramkarza Głowackiego awdziejacząc moze drużyna stolicy taki wynik.

tach. 42 p. p. — Z. K. S. 4:2 i 3:3. Mecech towarzyskie.

Na zawodach lekkoatletycznych osiągnięto wyniki: pnie — 60 i 200 mtr. Fertelówna 8,8 i 31,8; dysk, oszczep i skok w wysoki. Obie drużyny technicznie dobre. Gra fair. Do przerwy gra bardzo interesująca przy lekkiej przewadze gospodarzy, po zmianie pol gra otwartą i nieciekawą. W drugie gości zawiódł atak, który w polu był dobry, zaś pod bramką zupełnie zawiódł. Najlepsi u gości obrońcy Gorzelski Karłowicz, u gospodarzy trójka ataku: Bielawicz, Jądowski i Chmielewski.

poraz środk. pomoc. Gazur. Bramki strzelili dla gości Stankiewicz (1) i Lisiewicz (1). dla gospodarzy Biliewicz (2), Chmielewski (2), Jądowski (2) i Wiśnicki (1). Sędziował p. Mallow z Warszawy b. dobrze. Team wojskowy — Reprezentacja kl. B. 7:0. Całkowita przewaga wojskowych. Sędzia p. Koflarski — dobry. 9 p. a. c. — TUR 6:2. Do przerwy pokonani, technicznie lepsi, mają lekką przewagę, po przerwie całkowita przewaga wojskowych. Za ostrą grę sędzia usunął 1 gracza z Turu. W 9 p. a. c. wystąpił Ketz z Wisły i Jagodziński z Warsz.

Brześć n Bugiem. Wynik zawodów koszykarskich: bieg lotniczy (500 mtr.): 1) Drańko I 36 s., 2) Drańko II 36,5, 3) Wiecek II 37,4. Final biegu II klasy wygrał Czarnocki przed Szpakowskim. W biegu I klasy wygrał Drańko I (14,2) przed Drańkiem II, Wieckiem II. W handikapie (4 okazywania) triumfował

znow Drańko I przed Wawrzyńcem. 82 p.n. — ZKS 9:0. Mistrzostwo kl. A. Kresy — Krań I 9:1. Jutrznia — Krań II 3:2.

Równe, Sokół — Hasmonca 3:1. Zawody towarzyskie. Przewaga Sokola. Gra na niewysokim poziomie. Sokół — Hasmonca 1:1. Hasmonca z 2 rezerwowymi. Sokół w pełnym składzie. Wy różnili się z Sokola Prozorów, z Hasmonce Sawicki.

Tarnów, Tarnovia — Metal 3:1. Zastąpione zwycięstwo Tarnovii nad osłabionym Metalem. Gra Metalu bardzo brutalna, co jest winą sędzów p. Burki. Na wyróżnienie zasługują z Tarnovii Starostka i Mikulski. Bramki strzelili dla Tarnovii: Jachimek I (2) i Mikulski, a dla Metalu Grzabel.

Zawody kolarskie Metala na dystans 50 km. wygrał Kalm Jan 1:50:16, 2) Marcewicz Józef — 1:51:42, 3) Koryl Aleks.

Rzeszów, Resovia — Barkochba 6:0. Zawody towarzyskie. Zupelna przewaga Resovii. Gra niezbyt interesująca. Bramki strzelili Knutel (2), Klin, Zlamaniec, Fink i Kubisty z karnego.

Przemysł. Zawody piłki nożnej na dochód P. Z. P. N. Polonia — Team Przemysła 8:1. Przygniatająca przewaga Polonii przy b. dobrej grze ataku. Team niegrany zademonstrował słabą grę. U. K. S. San — K. S. 28 3:2.

Stanisławów, Stanisławowa — Stryjanka (Stryj) 6:1. Mistrz kl. B. Stanisławowa w doskonałej formie zwyciężyła słabo grającą Stryjankę. W pierwszej połowie gra interesująca. Po przerwie miejscowi nie wysilali się. Bramki uzyskali Mykieta (3), Klinczak i Mokszeki.

Rewera — Prohom 5:1. Łatwe zwycięstwo Rewery. W pierwszej połowie zupelna przewaga zwycięzców. Prohom grał b. ambitnie, brak mu strzel-

ców w ataku. Bramki uzyskali Weigen (1), Bronder (2), Weber (1) i jedna samobitcza.

Tomaszów Maz. Lechia — Hakoah 8:2. Gra cały czas z przewagą Lechii. Obie drużyny w swych najlepszych składach. Bramki dla Lechii zdobyli Pruszczyński (4), Drailing II (2), Morus i Drailing I (1), dla Hakoahu Zemanowski i środek pomocy. Victoria — Orle 3:2. Gra chaotyczna. Na 5 minut przed koncem Orle schodzi z boiska Bolechów. Bieg rozstawny na trasie Polechów — Dolina (16 km.) wygrała Państwowa Szkoła Rzemieślnicza z Bolechowa w czasie 54 m. 18 sek.

Olsztyn, Vesta — Sita (Strzemieszycze) 7:1.

Moszczenica, M. K. S. — Sokół (Tomaszów) 11:1. M. K. S. grał brutalnie. Zawiercie. Warta — reprezentacja Czestochowa 7:0. Gra na wysokim poziomie z przewagą Wartę.

Wrocław, Makabi — Strzelec 1:1. Ostra gra obu drużyn. Sędziował słabo p. Szymański. Cuavia 1-b — Jutrznia 1-b 3:2. TUR — Strzelec 1-b 3:1. Mistrz kl. C.

Ostrów Wlkp. Ostrowia — O. K. S. 5:4. Owe drużyny z rezerwami. Bramki dla Ostrowi Żurkowski (2), Skoczylas, Sztok i Bernstein, dla O. K. S. — Skoczylas (2), Szymański i Marcewicz. 60 p. n. — 56 p. n. (Krotoszyn) 4:4. Wszystkie bramki dla miejscowych strzelił Pawliński z O. K. S. Venetia — Concordia 1:0.

Noworocznica, Gopłania I — Zdrój I 5:0 (4:0). Zawody bardzo interesujące. Stała przewaga Gopłanii. Najlepsza u zwycięzców pomoc i obrona. Bramki uzyskali Marcin I, Gabryelewicz 2, Zielinski I i Puszczykowski I. Gopłania II — Legia (Zim) 6:0. Gopłania jun. — Zdrój II 4:1. Wewnętrzne zawody bokserkie K. S. Gopłania. Wyniki spotkań finałowych. W. musza Grzelak bije Dietricha na punkty, w. kogucia Chmielewski II bije Nickla na pkt., w. piorkowa Liszkowski bije Górskiego na pkt., w. lekka Jasiak bije Szafeckiego na pkt., w. półśrednia Chmielewski I bije Niespodzianki na pkt. Wyróżnić należy ładną walkę braci Chmielewskich i Grzelaka.

Na froncie pomorskim

Bydgoszcz, Polonia — reprezentacja H. B. 4:2. W Polonii dobry atak, a zwłaszcza prawy łącznik Kwiatkowski, najlepszy na boisku. Reprezentacja niegrana, dobry bramkarz Sobieralski. Bramki strzelili Kwiatkowski i Stok po 2; oraz Kossok i Kleczki. Gwiazda — Brda 4:2. Naprzód — 1-ron 2:0.

Zawody juniorów Pom. O. Z. L. A. przyniosły wyniki słabe.

Grudziądz, G. K. S. 1925 — Olympia 1:1. Zawody na niskim poziomie technicznym, polem gra jest równa. Po przerwie G. K. S. na przewagę i zdobywa bramkę przez Maliszewskiego. Olympia zrywa się do kontrataku, przetrzebiwuje karnego i wyrównuje z drugiej jedenastki. W. G. K. S. wyróżnili się Nawrocki H. Klos i Kozłowski.

Wyniki koszykówek, Sokół I — Sokół V 32:4, Sokół II — Sokół III 30:0, Olympia — G. K. S. 1925 30:0, Olympia — Sokół III 30:3, Drużyna Błektania — Sokół V 14:7, Sokół I — G.K.S. 1925 30:0, Gimm. Klas. — Szkoła Handlowa 19:17, Gimm. Klas. — mistrzostwo miasta: Państw. Szkoła Bud. Maszyn — Szkoła Handl. 29:27 (14:15), Państw. Szko. Bud. Maszyn — Gimm. Mat. Przyr. 24:20 (15:5).

Bieg drużynowy (3 km.) wygrał Sokół III przed Sokółem I. Indywidualnie Węckowski 9:38, 2) Piotrkowski, 3) Bies.

Toruń, T. K. S. — Gryf 1:1. Zawody pod znakiem przewagi T. K. S., który z powodu braku strzelców w ataku nie wykorzystał wielu pozycji. Bramkę dla T. K. S. strzelił Kow-

ski, dla Gryfu prawy łącznik, T. K. S. 1-b — Gryf 1-b także 1:1.

Spotkanie tenisowe T.K.S. — Szk. Podch. Art. 6:5. Szkoła odniosła wielki sukces, niegajac T.K.S.-owi w meczu tenisowym tylko 6:5. Zwycięskie punkty dla szkoły zdobyli: por. Malysko oraz podpr. Przemyski, Z. T. K. S. u zawiódł Zaremba i Szuman.

Dnia II maja odbyły się mecze piłki siatkowej i koszykowej pomiędzy drużynami G.K.S. — S.P.P. (Ostrów — Komorowo), w siatkówce pokonała S. P. P. — G. K. S. 29:18. W koszykowej dzieci doskonałej grze ataku, wygrała również Szkoła Ostrów — Komorowo w stosunku 27:19.

Tezew, W niedziele odbył się po raz 4-ty sokoli bieg sztafetowy Ginew — Tezew (32 km.) o puchar wędrowny redakcji „Gońca Pomorskiego”. W biegu wzięło udział 5 zespołów po 16 zawodników; zwyciężyła drużyna Sokola ze Starogardu w czasie 1 godz. 47 min. 30 sek.

W. S. I (Tezew) — 2 pułk szwoleżerów (Starogard) 5:2 (3:1). Drużyna tezewska wybrała bezapelacyjnie, a słonek bramkę przy wejściem szczęściem napastników mógłby być

jeszcze korzystniejszy dla Wisły. Zespół wojskowych odznaczał się jedynie ambicją. U miejscowych dobrze funkcjonował atak.

Łódź — Poznań

Eliminacyjne zawody bokserkie w Łodzi przed meczem z Poznaniem stały na dość wysokim poziomie, mimo braku czolowych pięściarzy Łodzi. Wśród debiutujących zawodników wyróżnili się Wojciechowski, Szczepaniak, Kucharski, Margulies, Roslan.

Wyniki szczegółowe: m. musza: Bezczek zmusza do poddania w 2-iej rundzie Mukater; w. kogucia: Chmielewski bije wysoko na punkty Kłusa. Wojciechowski wygrywa z Cegielskim; w. piorkowa: Kilewski nokautuje po 70 sek. Zielńskiego, a Krzywdziński wypunktownie Szeslingiera; w. lekka: Ganicarek nokautuje swego przeciwnika. Koźci bije na punkty Kilanski; a Szczepaniak — Skorasiński; w. półśrednia: Stahl II wypunktownie Kautza. Banasiak zmusza do poddania Wyrwasa; w. średnia: Kucharski — Kuronatwa remis. Naładnicza walka dnia. Margulies — Maier remis; w. półciężka: Roslan — Lompies remis.

Obóz bokserki

Pięściarski obóz treningowy w Poznaniu uległ odroczeniu i rozpocznie się dopiero 19 b. m. ze względu na trudności w uzyskaniu urlopow przez zawodników zamiejscowych.

Warszawa, prócz zawodników wyznaczonych przez P. Z. B. przysłała kilku innych na koszt W. O. Z. B.

Zaprawa kierować będzie tylko trener poznańskiego okręgu Stamm. Garzena do Poznania nie przyjedzie, by przez zmianę systemu treningowego nie popsuł zawodników. Do pomocy Stammu przydzielony zostanie drugi trener P. Z. B. Sнопек z Katowic. Pierwsi stawia się na miejscu w Poznaniu Szlacy, którzy przyjeżdżają w poniedziałek rano.

Pięściarze łódzcy nie przyjeżdżają, gdyż Seweryniak nie dostanie zwolnienia z wojska, a Komarzewskiemu i Sniębemu stają na przeszkodzie zajęcia zawodowe. Również udział Trzonka jest niepewny.

Kierowniczk

o bozu instruktorskiego na sierpień poszukuje Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych. Natychmiastowe oferty z poważnymi referencjami i warunkami materialnymi składać należy do Sekretariatu Zrzeszenia Senatorska 38 m. 10.

Wieści z Radomia

Radom. Dzień PZPN wypadł imponująco pod względem sportowym. Zarząd podokręgu wykorzystał dzień ten dla propagandy sportu na terenie swoim. Udało się zorganizować kluby Granat i TUR w Skarżysku-Kamiennem i Victorie w Zagrodzime. Udało się nawiązać już kontakt z Końskimi, gdzie też w najbliższym czasie zorganizuje się dwie lub trzy drużyny.

R. K. S. — Reprezentacja drużyny żydowskich 3:2. Gra przez cały czas równa, R. K. S. słabszy niż zwykle. Reprezentacja mało zgrana. Bramki dla R. K. S. zdobyli Matyaskiewicz, Pietrzykowski. Dla reprezentacji Goldblut i Birenbaum III. Sędzia p. Porczyński

dobry. Proch (Zagrodzime) — Czarni 2:1. Gra dość wa przy małej przewadze zwycięzców. Zaznaczyła się znaczna przewaga Czarnych. TUR (Wierzbowa) — 2004 7:1. Gra nieciekawa, słaba przewaga Turu. Granat (Skarżysko) — 2004 7:1. Wygrana krzywdużni. Granat znow ma przewagę, ponieważ kilka jednostek doskonałych zawodników ma.

Przed meczem odbyły się w Skarżysku zawody lekkoatletyczne. Wyniki: wywz D Karpeta 1,55; wdal D Karpe-Szew 9,20; oszczep D Mirkowski 37,05; dysk D Skoczek 32,60; skok wywz D Krapeta 1,55; wdal D Karpeta 5,35; o tyczce D Mirkowski 2,85.

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego”
(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. A. Stod. Brześć n Bugiem. Powinien Pan otrzymać bilet wejścia na wszystkie imprezy.

Stasio. Poznań. Zawodnik A powinien być zdyskwalifikowany za przekroczenie toru, co musiało nastąpić, a zawodnik C za „wystąpienie pomoc”. Zawodnicy mogą za obopólnym porozumieniem zmieniać swe tor. Protest Słocha słusznie więc odrzucono.

P. J. Puz. Stryków. Karty Legii są „ententes”. Jest to patent angielski, którego tajemnicy nie znamy.

Czytelnikowi z Poznania. Jeżeli fakty podane zgodnie są z rzeczywistością, są one dowodem dobrej kampanii przeciwko wspomnianemu graczowi. Rzecz prosta, postępowanie nie dżentelmeńskie.

P. Bol. Tomasz. Nakło n. N. Przekazaliśmy administracji, która sprawdzi co stało się z przesyłką i ewentualnie przystąpi do niej.

P. Kaz. Kolb. Lublin. Ciekawe że Wasze imię nie może wytworzyć żywego letnia życia sportowego. Daje to przykład co i ile znacząci gracze w pracy i tradycja. Taki Przemysł czy Toruń górnie, przecież nad większym od siebie Lublinem bezspornie. Nie tracieżapału. Ambitnie naprzód!

J. Jausz Radz. Turek, woj. łódzkie. Heliasz przekroczył w rzucie kulą 15 mtr. na treningach w Poznaniu.

P. J. Frum. Wilno. Zadał pan nam 21 pytań. Odpowiedzieć na nie — znaczący napisac osobny artykuł. Radzimy zwrócić się do miejscowego Ośrodka W. F. Tam pana z pewnością poinformujemy.

Wydzierżawie kort tenisowy cały sezon — Nowowiejska 36 dozorca

TENIS
PIŁKI RAKIETY
UBIORY
SIATKI
NAGRODY

KOMISPOD
WARSZAWA
KRAJ. PRZEM. 10

NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI

ROWERY

„ORMONDE”

TURYSTYCZNE, WYSCIGOWE, DAMSKIE, DZIECIENNE

od zł. 200.— do 365.—
Na spłaty do 10 rat

poleca Skład fabryczny Maison „Ormonde”

K. Lipiński

Warszawa, Jasna 5 gmach Filharmonii Katalogi bezpłatnie

Za bezcen

PEPEGE

DETAILICZNIE
DBUWIE LUDOWE
z przyszywaną podszewką, na obcasie, Nr. 35 do 41 — zł. 4.60

DBUWIE SPORTOWE
z przyklejoną czarną podszewką i wysoką tylną obcasem Nr. 35 do 41 — zł. 6.—

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE” Z PODKOWĄ

KUPUJCIE KRAJOWE ROWERY

PANSTWOWYCH WYTWORNI UZBROJENIA
w WARSZAWIE.
Fabryka Broni w Radomiu.

Sprzedaż hurtowa:

D/H ANDRZEJ JÓZEFIK I S-KA

Warszawa, Ordynacka 9 tel. 137-02

Sprzedaż detaliczna:

AUTO-RADJO, Marszałka Focha 12
B. BOY I S-ka, Senatorska 31
HENRYK I S Z, Królewska 31
HENRYK I S Z, Kramy Nalewkiowskie
G. JEDRZEJEWSKI, Krakowskie Przedmieście 62
SPORT I ROZRYWKA, Nowolipki 12
Braća JABEKOWSCY, Bracka 25

Wystrzegac się naśladowctw o podobnem brzmieniu

POT NIEMIŁA WON

RAK NOGI PACH

USUWA ZNANY NIEZASTĄPIONY DO 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CIEMNOSPRAWICZYCH, A. P. KOWALSKI, WARSZAWA

SPORTOWCY

Najprezycyniejsze maszyny na świecie to

Motocykle

175 cm.³ — 250 cm.³ — 350 cm.³ — 500 cm.³

słynnej fabryki francuskiej

OLYMPIQUE

ROWERY

Powazni reprezentanci na Polskę poszukujemy
Zgłoszenia listowne — Biuro reklamny A. Jacobi
we Lwowic, ul. Zimorowicza 1. 14

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

NIEMOC PŁCIC, NIEMOC DŁONÓŻY, ANALIZY ELEKTROLECZENIA

WENERYCZNE

WLECZENIE OD 10.000 WŁASNY PRZEM. KOBIECY PRACOWNI, KAWAŁKI, NIEZDARLIWOŚĆ, WIECZNA

WIERZBOWA 6

SIATKI

Wyrocznia

B. SMOLEŃSKI
fabr. Madalińskiego 54
dom własny, tel. 67-29.
Hantor: Elekoralna 4, tel. 121-29.

Weneryczne

Niemoc płc. Analizy, Elektroleczenie

Dr. L. LEWIN

TŁOMACZKI Nr. 3
róg Bielańskiej

8-12 i 3-9 w Niedz. 8-2, Wizyta 4 zł

WENERYCZNE

NIEMOC PŁCICOWA, ANALIZY

Dr. H. LEWIN

NIECIEPLA 12

Od 9 — 12 i 3 — 9. Niedz. od 9 — 2
Niezmierzonym ceny leczniczo.

Liefeldt w elicie kierowców świata

Wywiad „Przełądu Sportowego” z wicemistrzem wyścigu o mistrzostwo górskie Europy



INŻ. HENRYK LIEFELDT
chłuba polskiego sportu automobilowego.

Inż. Henryk Liefeldt przyjmując nas w swym gabinecie, w parę godzin po przyjeździe. W reku trzyma jeszcze dużą różę, jeden z licznych dowodów hołdu, jakie otrzymał po swym znakomitym wyniku.

Nie dziwnego, że tyle tych dowodów było. Nikt w Polsce nie przypuszczał, że w wyścigu, cie szącym się światową sławą, w jednym z najtrudniejszych biegów Europy, po dwu zaledwie dniach treningów, po sześciokrotnym przejechaniu trasy, inż. Liefeldt zajmie drugie miejsce, bijąc takie sławy, jak Caracciola, Arco, ks. Leiningen, Frankl, Marck. Pokonał go jedynie von Stuck.

4 x 5 : 0 = 20 : 0 Bilans czterech meczów Polska — Anglia

Poniżej podajemy nieco danych statystycznych o czterech naszych spotkaniach z Anglią, z których niestety nie wynieśliśmy nawet ani jednego honorowego seta.

Ogółem zmierzyło się w nich aż 24 tenisistów: 13 Anglików i 11 Polaków. Oto ich nazwiska: Wheatley, Kingzley i Croole Rees (po 2 razy), Lowe, Goodfree, Turnbull, Austin, Hughes, Eames, Lee, Sharpe, Gregory i Collins, — oraz Steiner i M. Stolarow (po 2 razy), Szwede, Ferster, Kuchar, Czetwertyński, Kleinadel, Tarnowski, Loth, Warmiński i Tłoczyński.

Wyniki poszczególnych lat brzmiały jak następuje:

1925 r. — 5:0 pkt., 15:0 setów i 90:15 gromów. Siedmiokrotnie powtórzył się wynik 6:0 dla Anglików, a najlepszy set przegrany przez nas brzmiał 4:6 w grze podwójnej, która przyniosła Polsce „aż 8 gromów”.

1926 r. — 5:0 pkt., 15:0 setów i 93:43 gromów. Wynik 6:0 powtórzył się już tylko trzy razy, a trzykrotnie Anglicy zdobywali swoje sety z wynikiem 7:5. Najlepszy rezultat bo 12 gromów dała znowu gra podwójna.

1929 r. — 5:0 pkt., 15:0 setów i 98:39 gromów. Już tylko raz jeden padł wynik 6:0, natomiast apogeum walki wyrażało się w rezultacie 11:9 oraz trzech setach 7:5, wszystkich wygranych naturalnie przez Anglików. Stosunkowo słabo wypadł double, gdzie Polacy zdobyli tylko 7 gromów.

1930 r. — 5:0 pkt., 15:0 setów i 92:31 gromów. Jak widzimy wynik gorszy uzyskany był jedynie w 1925 roku. Wpłynął na to znacznie rezultat gry parami, która stanowiła dotąd naszą największą siłę atut — jeżeli chodzi o zdobywanie gromów.

Dokładniejsza statystyka ostatniego meczu wykazuje, że M. Stolarow był w Torquay najlepszą rakieta Polaki gdyż zdobył on 20 gromów, wobec 11 Tłoczyńskiego. Stolarow też zmusił do ciężkiej walki Lee uzyskując najlepszy wynik w pojedynczym secie 6:8. W ciągu czterech lat spotkań wynik ogólny brzmiał 20:0 pkt., 60:0 setów i 373:123 gromów.

Spotkanie tenisowe Polska — Austria, zostało odłożone na termin późniejszy. Barw Austrii bronić będą Eisenmenger, Redlich i Ellisen.

Dubińska zajęła w mistrzostwie Austrii czwarte miejsce w grze podwójnej. Polka grała wraz z Austriaczką Kommda, pokonana w Meranie przez Jędrzejowską. W turniejach w Beaulieu i Juan les Pins Dubińska zajęła dwa pierwsze miejsca w handikapach. Nadto w Beaulieu trzecie miejsce w grze podwójnej wraz z Angielką Lermite.



BIEG NAPRZELAJ W KATOWICACH
Start crossu o puchar „Gazety Kartuskiej”, rozegrano w ub. niedziele na dystansie 3,000 metr.

droga”. Szkoda tylko, że asfalt był śliski z powodu deszczu.

Trasa na oko łatwa, w rzeczywiście jednak należy do najtrudniejszych w Europie. Najlepszym tego dowodem, że co roku zdarzają się tu śmiertelne wypadki i to asów automobilizmu europejskiego.

Organizacja wyścigu była średnia. W opracowaniu szczegółów nie odbiegała od zasad stosowanych w Polsce. Godzina i minuta startu była wyznaczona z góry, kto się spóźnił, trafił prawo do startu. Jest to zasada, która powinna być stosowana w Polsce. Oszczędza ona nerwy kierowcy, wprowadza porządek, który powinien wejść w krew zarówno automobilisty, jak i technika.

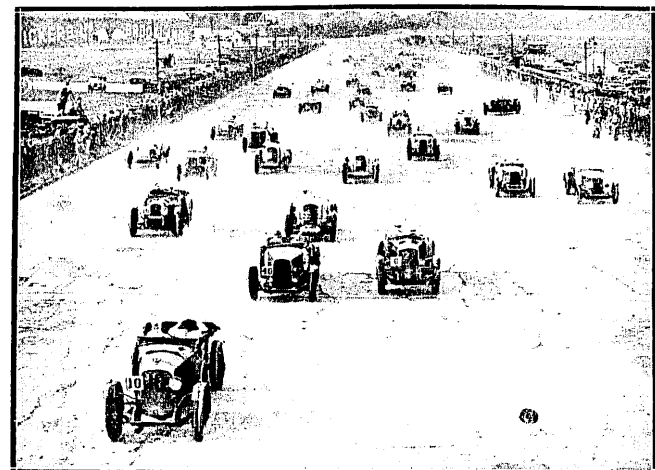
Na treningach zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z najświetniejszych motocyklistów niemieckich, rekordzista trasy, Stegman (na B. M. W.) został wyrzucony na wirażu i zmarł w szpitalu. Na zawodach na dru-

giej krzyżźnie rozbili wozy fabryki kierowcy, jak hr. von Dalm (Mercedes wyścigowy 300 HP), Ansch (Bugatti), Gelka Bötrow (Austro-Daimler), Knapp (Walter). Wyrwano prztem dwa słupy telegraficzne, górskie kamienie przydrożne zostały ścięte jak nożem.

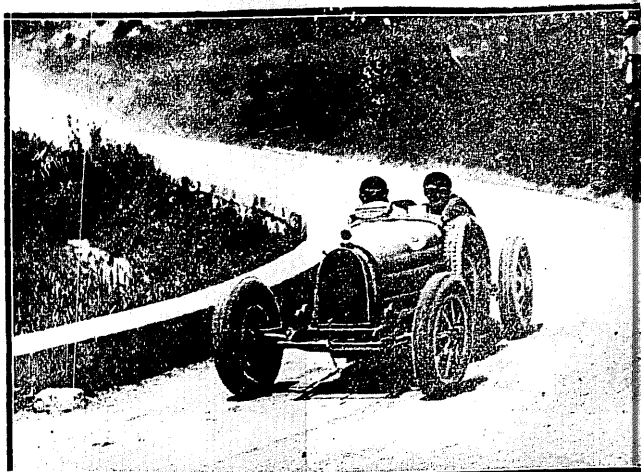
Wśród wozów dużej wartości wyścigowej wyróżniły się: 15 samochodów Bugatti (2 i 2,3 ltr.), 6 Mercedesów (300 HP), 1 Talbot (należący ongiś do Segravy), kilka Amilcarów z kompresorami, Alfa Romeo, Steyer (wyścigowy 5 ltr.), Austro-Daimler (między innymi von Stucka i Liefeldta).

— Kogo Pan się bał, panie inżynierze — pytamy.

— Wszystkich — odpowiada inż. Liefeldt — bo wszyscy reprezentowali pierwszą klasę, chociaż na treningach najlepsze czasy osiągnął von Stuck i ja. Zresztą trasa stawiała ogromne wymagania, gdyż większość zakrętów była na stromych



START TRAGICZNEGO WYŚCIGU
Tor Brookland w Anglii w chwili rozpoczęcia wyścigu „2 razy po 12 godzin”, który zakończył się wypadkiem: dwie osoby zostały zabite, 12 rannych. Przewodzi (Nr. 10) słynny Williams na Bentleyu.



NA JEDNEJ Z KRZYWIZN TARGA FLORIO
Bitman, doskonały kierowca angielski na Bugatti na trudnej trasie toru Madonie

miejsach i dlatego należało je brać szybko, by nie tracić czasu. Ale wszelkie emocje i drżenie słupnia satysfakcja finezji prowadzenia wozu, i pokazania klasy jazdy wobec wielotysięcznych rzesz widzów, no i przeciwników.

Ostateczna klasyfikacja przy nosła zwycięstwo von Stuckowi (A. D. R.) czas 2:45.7 o 10 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu (też Stucka), 2) inż. Liefeldt (A. D. R.) 2:48.8, 3) Caracciola (Mercedes Benz) 2:53, 4) von Morgen (Bugatti). Prędkość szybkość Stucka wynosiła 126 km./godz., niż Liefeldt 125 km./godz. Czasu te biją wszystkie dotychczasowe rekordy trasy, takich mistrzów jak Divo (Delage), s. p. Heuser (Steyer), Seiler (Mercedes).

— Dodaj jeszcze należy, że sztych kości osiągnięta przez von Stucka i Liefeldta jest najwyższa, jaką dotychczas kiedykolwiek i gdziekolwiek na trasie górskiej o tylu zakrętach była osiągnięta. Wyjątek stanowi francuski wyścig Gaillon, którego trasa

jest jednak zupełnie prosta od startu do finiszu. Porównania więc są niewspółmierne. Żegnamy inż. Liefeldta, z przeświadczeniem, że jego wynik przynosi polskiemu sportowi automobilowemu i inż. Liefeldtowi zaszczyt i rozgłos światowy. Jeszcze nigdy żaden kierowca polski nie mógł się poszczycić takim sukcesem.

W roku bieżącym inż. Liefeldt startować będzie we wszystkich wyścigach polskich i paru zagranicznych. Nie wątpimy, że będą one dalszym pasmem sukcesów, zapoczątkowanych (tak wspaniale w ubiegłą niedzielę na zakrętach Zbrasław-Jeloviszte.

Pierwsze gry o puchar tenisowy Krakowsko-śląski

Pierwsze rozgrywki tenisowe o puchar okręgu krakowsko-śląskiego przyniosły dość dużo ciekawych gier. AZS wzmocniony Horainem i Czyżowskim pobit bez trudu Cracovię, do której wstąpił Liebling i Eder. Pogoń zaś, mimo że zyskała w tym sezonie tak dobre rakiety jak Foerster i Andrzejewski, uległa swej lokalnej rywalce, z powodu zupełnego braku pań.

Najciekawszą grą w obu meczach było: Horain — Liebling 5:7, 6:4, 6:2. Horain po treningu w Warszawie wygrał po raz pierwszy z Lieblingiem, walczącym ambitnie, ale niewymagalnym fizycznie. Ładna i szybka gra nie odzwierciedlała jednak poziomu, jakie Horain powinien był w Warszawie zrobić.

Inne wyniki: Konopka — Przechowski 5:7, 6:2, 6:4. Czyżowski — Hand 6:3, 6:2. Eder — Brodkiwie 6:4, 6:4. Jędrzejowska — Blanksteinowa 6:2, 6:0. Boniecka — Landanowa 6:3, 6:4. Jędrzejowska, Horain — Landanowa, Liebling 6:2, 6:1. Konopka, Horain — Liebling, Eder 7:5, 6:2. Jędrzejowska, Boniecka — Landanowa Margulesowa 6:2, 6:3.

Walka o prymat tenisowy na Śląsku skończyła się nikim zwycięstwem dawnego mistrza. Wyniki: Foerster — Wittmann 5:7, 6:4, 6:3. Wittmann osiągnął b. ładny wynik i grał pierwszorędnie. Foerster okazał b. wysoką klasę w grze podwójnej, wraz z Andrzejewskim rozgromił ławo Steinera, Wittmann 6:1, 6:2. Andrzejewski — Steiner 6:3, 7:9, 7:5. Gra bardzo zaciekła. Wszystkie kobiece mecze (5) Pogoń przegrała. Jedynie Pałkówna zrobiła postępy i osiągnęła dobrą wynik z Volkner 2:6, 8:10. Pogoń jest drużyną przyszłości i krakowski klub może sprawić przykre niespodzianki.

Od ostatniego występu w Krakowie w lipcu ub. roku, Jędrzejowska zrobiła kolosalne postępy, przedewszystkiem taktyczne. Pierwszy serwis, drive, backhand, volley, start, i ustawienie się na doskonale, jedynie jeszcze powinna pracować nad drugą piłką serwisową.

Turniej tenisowy w Zurychu rozegrał tenisista australijski. W grze pojedynczej do finału doszł Crawford (po zwycięstwie nad Heydenreichem) i Moon (pobit Hopmana). Finałistami musieli jednak wyjechać do Dublina na mecz z Irlandją. Grę pań wygrała Ryan, która pokonała Rost 6:2, 6:4 i Payot 2:6, 6:3, 6:3. Payot zwyciężyła Friedleben 10:8, 6:4. Grę podwójną pań wygrali Australijczycy Moon Crawford, bijąc Willarda — Hopmana 7:5, 9:7, 2:6, 9:7.

Tam gdzie Liefeldt zwyciężył

100.000 osób na trasie wyścigu Zbrasław-Jeloviszte

Praga w maju.

Ani Paryż, ani Londyn, ani Berlin, czy też Rzym nie mogą się pochłubić takim rekordem: 100.000 publiczności na zawodach automobilowych. Praga tak. I to raz po raz, rok w rok. Słynny górski wyścig automobilowy Zbrasław — Jeloviszte, zaliczony w tym roku po raz pierwszy do mistrzostwa Europy, jest tu takim samym światem sportowym jak w Anglii Oxford — Cambridge, finał pucharu, czy derby w Epsom. Dwadzieścia pięć tysięcy z tej setki przespala już noc z soboty na niedzielę na miejscu, rozłożwszy się obozem na obu brzegach szosy, by potem w czwórnasob godzinową masę czehyż z zamartwionym oddechem na osławionej metalurgicznej krzyżźnie, popu larnej „zataczce śmierci”

Walki o Puchar Davisa

Wynik spotkania Włochy — Egipt o puchar Davisa brzmiał identycznie jak meczu Polska — Anglia 5:0, a rezultaty singłów wykazują nawet większą przewagę Włochów, choć Egipt cieszy się szacunkiem w świecie tenisowym. Morpurgo pokonał Walida 6:1, 6:4, 6:2, a Grandguillot 6:4, 6:1, 6:2. De Stefani wygrał z Grandguillem 6:2, 6:1, 6:2, a z Walidem 6:0, 6:2, 6:0. Natomiast w double Egiptanie (Grandguillot jest zresztą Francuzem i rodowitym paryżaninem), Grandguillot, Zabar stawili zwycięż opór Włochom Morpurgo, de Stefani. Wynik brzmiał bowiem 10:8, 6:1, 1:6, 3:6, 7:5.

Tennisistów fińskich grali z Hamburgiem, przegrywając zaszczytnie w stosunku 1:4. Grahm bowiem który w Polsce w r. ub. nie grał, pokonał dr. Dessarta 6:3, 6:1, 6:1, a wszak Niemiec jest reprezentacyjnym graczem Rzeszy; z Frenzem przegrał Finlandczyk Blomberg był jednak bardzo słaby; z Desartem przegrał 1:6, 1:6, 1:6, a z Frenzem 2:6, 0:6, 0:6. Grę podwójną wygrał Dessart, Frenz, bijąc Grahma, Blomberga 3:6, 6:2, 6:2, 6:2

Po bezskutecznej walce, jaka stoczyła się z gronie należącym do Amurami, ruszyli z pierwszymi krokami: deszczu motocyklistów do „narodowego wyścigu”, w którym startowała tylko konkurencja krajowa. W międzyczasie zbiera się automobilistami i ostatnie czynią przygotowania. Faworyci wyścigu, zeszłoroczny zwycięzca Stuck i znany Caracciola, zbierała burzliwe oklaski i owacje publiczności. Nasz Liefeldt, startujący po raz pierwszy, słoń nikomu prawie nieznanym skromnie na boku.

Wreszcie ruszyła pierwsza zwodnica. Walka o punkty w górskim mistrzostwie Europy zaczyna się.

Nastroj jest dość sceptyczny. Asfaltowa trasa jest wskutek deszczu miejscami tak śliska, że o bicie rekordów nikt nawet nie myśli. Zresztą ponad trybunami unosi się groźne duch zmarłego w przeddzień wyścigu na treningu motocyklisty Stegman, zwycięzca z ubiegłego roku. To też, gdy głosnik melduje czas 3:01.4, uszyliśmy przez Runtscha, zdaje się, że to będzie już najlepszy wynik. No ale czekamy! Jedzie Caracciola. Start w zawrotnym tempie. Po krótkiej przerwie, głosnik, Po słuchamy w skupieniu, donosi 2:52.7 m.

(Trasa wynosiła 5.8 km.). Jeszcze cieższy zamartw przy starcie Stucka. W oczekiwaniu patrzymy w ciemną jamę megafonu, który monotonnie donosi: „Stuck miał metalurgiczną krzyżwinę; wreszcie za kilka sekund obwieści: „Stuck, dotychczas najlepszy czas dnia 2:46”.

Czy Arco, Liefeldt, Dovi i Anrich mają jeszcze szanse na obniżenie czasu? Zobaczymy. Już Liefeldt jednak odpowiedział — nie. Czas jego 2:48.8, uzyskany na wyścigowym Austro-Daimlerze, dał jednak nieznanemu tu Polakowi drugie miejsce, które w tej potężnej konkurencji jest ogromnym sukcesem. Drugi po Stucku najlepszy czas dnia, to nie było co.

Dojmi na Mercedesie, jeden z najbardziej stylowych jeźdźców, napędził publiczności też największe strachu. Na znanej „krzyżwinie śmierci” zarzucono go i zawodnik wywaliszy słup telegraficzny wyleciał lukiem w powietrze. Na szczęście eudem wzrost nie sił mu nie stało.

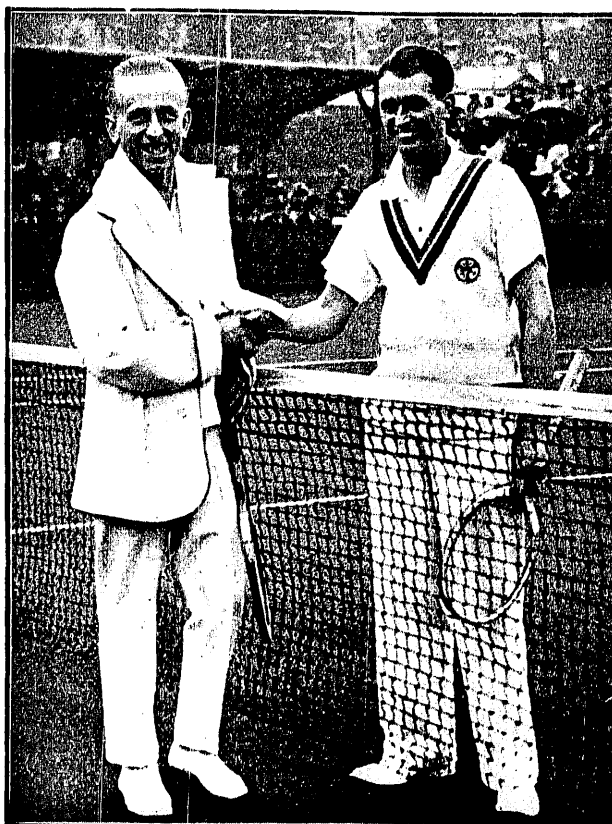
W międzyczasie Stuck uwięziony już laurem, dowiedział się, że pobit swój własny szeszoletni rekord. Po zbadaniu zegara elektrycznego okazało

się, że czas jego wyniósł 2:45.7, a więc o jedną dziesiątą sekundy lepiej niż w r. 1929. Wivatom nie było końca, a zwycięzca przez półtorę godziny musiał dawać autogramy rozentuzumowanym przakom. Pisał i pisał na cześć się tylko dato. Na programach, podszewkach od kapeluszy, parasolkach, szelkach od spodni, koszulach i kolarzykach. Przysięgam, że to prawda. To nie był jednak jeszcze koniec Wielbiciele, odcinali poprostu lub urwali na „pamiętke” kawałki z jego woli, odkrecało mu wszystkie śruby i śrubki. Każdy musiał mieć kawałek Stucka; od czegoż spał całą noc w rowie?

J. Roha.

Tilden mistrzem Austrii

Turniej tenisowy o mistrzostwo Austrii przyniósł zachwianie się formy słynnego Tildena, „Big Bill”, który bit Morpurga w trzech krótkich setach mu siał w półfinale ciężko walczyć z Kehrlingiem (6:4, 6:4, 8:10, 6:0), a w finale z Matejka (6:3, 6:1, 8:0). O świetnej formie czołowego gracza Wiednia świad czy jego zwycięstwo nad Preunem 7:5, 1:6, 6:4, 6:2. Dniem tytułu mistrzowski zdobył Tilden w grze podwójnej, gdzie wraz z Salnem pokonał Prenna, Kleinschrotha 4:6, 8:6, 8:6, 4:6, 6:3. Trzeci tytuł zdobył Amerykanin z p. Aussem, bijąc w finale Schneider, Kehrlinga 6:4, 6:3. Trzy również tytuły zdobyła Aussem. Jeden w grze mieszanej z Tildenem jeden w grze pojedynczej, gdzie pobita Schomburgk 6:3, 6:4 i jeden w podwójnej, bijąc wraz z Schomburgk — Węgrów Paksy, Schroder 6:0, 6:1. Z wyników Austriaczek, interesujących nas ze względu na mecz z Austrią, wymienić należy: Eisenmenger — Aussem 2:6, 5:5 (Austriaczka nie skończyła gry), Ellisen — Deutsch 2:6, 4:6 (Deutsch była już parę razy pobita przez Dubińską), Redlich przegrała z Goncz, która przegrała z Deutsch. Para Eisenmenger, Redlich przegrała z Paksy, Schroder 6:8, 8:6, 6:3.



TŁOCZYŃSKI I LEE
rozpoczną za chwilę czwarte z rzędu spotkanie Polska — Anglia z cyklu rozgrywek o puchar Davisa.



GRUDZIĄDZ — BYDGOSZCZ — GRUDZIĄDZ
Na starcie wielkiego pomorskiego wyścigu szosowego (150 km.). Oznaczony krzyżykiem zwycięzca Kozłowski. W pierwszym rzędzie (xx) świetny kolarz Kolodziejczyk (Union—Łódź).

Liga wznawia bój o punkty

E. K. S. -- Warszawianka, Pogoń -- Cracovia, Ruch -- Garbarnia, Polonia -- Wisła, Cracovia -- Legia

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej dniem PZPN-u i nie-szczęsnymi wystąpieniami piłkarzy polskich w Budapeszcie i w Saksonii, w najbliższą niedzielę, dn. 18 b. m. nasza brać ligowa rusza do boju na całym froncie. Pięć meczy, które dnia tego rozegrane zostaną na boiskach Łodzi, Lwowa, Królewskiej Huty, Warszawy i Krakowa wpłyną niewątpliwie na dalsze ukształtowanie się tabeli i zdeklarują w niej pozycje poszczególnych klubów.

Mecz EKS -- Warszawianka w Łodzi nie będzie dla drużyny stołecznej występem przyjemnym. Łodzianie, mimo że nie bliższą obecnie dobrą formą, a w dniu PZPN-u ulegli nawet A klasowej drużynie miejscowej, są w walkach ligowych na własnym boisku zespołem bardzo trudnym do pokonania. Ten plus EKS-u nabiera jeszcze większej mocy, jeśli zważyć -- w nastroju jakiego zdenerwowania -- wystąpienie do walki Warszawianka, idąca zdecydowanie na szarym koniu tabeli pod względem punktów straconych i mająca dotychczas minimalną ilość 2 punktów uzyskanych w ciągu sześciu meczów.

Szanse drużyny stołecznej wzmacnia jedynie chyba fakt, że w ciągu trzech lat rozgrywek potrafiła ona zdobyć w walkach z EKS-em przewagę zdobytych punktów, uzyskując w r. 1927 wyniki 2:1 i 2:5, w r. 1928 3:3 i 0:5 i w roku ubiegłym 2:0 i 3:3.

Derby lwowskie Pogoń -- Czarni są, jak wszelkie tego rodzaju spotkania najtrudniejsze do typowania. Umiejętność techniczna i taktyczna, obu drużyn stoi mniej więcej na jednym poziomie, to też wynik tego meczu może przesądzić jedynie lepsza forma którejś z rywali, dobre usposobienie drużyny, a przede wszystkim tak wszelkimi czynnikami w piłce nożnej. Pozycje Czarnych, dotychczas bardzo niewesoła (jeden punkt zdobyty w trzech meczach i stosunek bramek 2:10) wzmacnia fakt wcielenia do swych szeregów cennego gracza górnośląskiego Kocha, którego agresywność i ambicje bojową obserwowaliśmy

w swoim czasie w Polonii warszawskiej.

Cyfry wyników z roku ubiegłego nie przemawiają na korzyść najstarszego klubu piłkarskiego w Polsce. Pogoń pokonała Czarnych dwukrotnie 2:0, 2:1, nie trzeba jednak zapominać, że drugie zwycięstwo odniesione zostało mimo absolutnej przewagi Czarnych i przy rzucającej się w oczy „indolencji” strzałowej usuniętego później z szeregów Czarnych Nastuli.

Spotkanie Ruch -- Garbarnia w Królewskiej Hucie posiada dla drużyny krakowskiej tradycje nie najlepszą. Ambitni ślązacy pokonali Garbarnię w roku ubiegłym, mimo świetnej wtedy formy wicemistrza Ligi 3:0 i 1:0. A że wynik spotkania w Krakowie przyniósł również tylko

remis 1:1, świadczy to, iż styl gry ślązaków nie odpowiada zespołowi podwawelskiemu.

Co innego, że wznosząca się stale forma tej drużyny, mimo fatalnej obecnej pozycji w tabeli

(1 punkt zyskany przy 5 grach), każe przypuszczać, iż lada dzień Garbarnia zamieni paszę klęsk na serię meczów zwycięskich. Ruch jednak nie jest dziś również przeciwnikiem słabym. Bezapelacyjnie zwycięstwo 3:1, odniesione nad kroczywym od zwycięstwa do zwycięstwa heniaminkiem Ligi ETSG, wskazuje, iż walka w Królewskiej Hucie będzie zażarta, a wynik -- niepewny do gwizdka kończącego mecz.

Wizyta Wisły u Polonii w Warszawie od lat stanowi sensację dnia, nie tylko ze względu na wysoką klasę gry dwukrotnego ex-mistrza Ligi, lecz również dzięki niezwykle wysokim dotychczas naogół klęskom, jakie zadawali krakowianom swym kolegom warszawskim. Napastni-

cy Wisły z dziwnym upodobaniem lokowali w siatce Polonii piłkę aż siedem razy. W roku 1927-ym wyniki brzmiały 7:1 i 1:2, w r. 1928-ym 7:2 i 7:2. W roku ubiegłym Wisła przeszła na „system czterobramkowy”, wygrywając spotkanie w Krakowie 4:2, a następnie w Warszawie, dzięki świetnej grze Balcera i fatalności -- Seichtera 4:3.

Co przyniesie mecz niedzielny -- okaże się dopiero na boisku. Słaba forma Kotlarczyka i w Budapeszcie, a naowrót -- dobra postawa graczy Polonii Malika i Szczepaniaka w Niemcech zdają się wróżyć wyrównanie sił, tem większe, że Polonia posiada handicap własnego boiska.

Ostatni mecz dnia Cracovia -- Legia w Krakowie interesuje z dwu względów: czy wojskowi potrafią przerwać zwycięską paszę tegoroczna białoczerwony i czy wreszcie uda im się uzyskać nad Cracovią u niej w domu pierwsze zwycięstwo ligowe.

Gospodarze są zespołem zbyt nerwowym, aby stawić im hroskopy. Sądząc z meczu z Warszawianką, powinni przegrać z Legią i to przegrać wysoko. Własne boisko stanowi jednak dla Cracovii handicap tak wielki, jak dla żadnej może drużyny w Polsce.

Bilans dwuletnich walk ligowych, rozegranych przez obie rywalki, dotychczas daje przewagę dwu punktów Legii, która w r. 1928 osiągnęła wyniki 0:2 i 3:2, a w r. 1929 2:0 i 3:3.

Mecze niedzielne sędzią: EKS -- Warszawianka p. Baranowski z Poznania, Pogoń -- Czarni p. Arczyński z Krakowa, Ruch -- Garbarnia p. Adamski z Poznania, Cracovia -- Legia p. Gulicz ze Lwowa. Co do meczu Polonia -- Wisła osoba arbitra nie została dotychczas ustalona z powodu niemożności objęcia funkcji sędziego przez wyznaczony p. Piłsicha z Łodzi. Zawody te poprowadzi p. Hanke lub p. Wardeszkiewicz.

Dr. STILLER

Ks. Skorupki 4 (przy Marszałkowskiej) Weneryczne, skórne, płciowe (niemiec). Analizy. Do 10 r. i 5-9 w. Niezamobnym ceny lecznicowe.

Grudziądz--Bydgoszcz--Grudziądz Wyścig kolarski na dytansie 150 km.

Sekcja kolarska Sokola I w Grudziądzu urządziła wyścig kolarski na przestrzeni 150 km. (Grudziądz -- Bydgoszcz -- Grudziądz) o puchar wędrowny. Do biegu stanęło 32 kolarzy, liczący dosyć pokazań, zwłaszcza, że ośleszły powyższy wyścig: Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Matwy i t. d.

Start odbył się przy świetnej pogodzie o godz. 10.20. Do półmetka, gdzie obowiązywało 15 minut odpoczynku, przybył jako pierwszy Orszak (Sokol -- Inowrocław), niżej za nim czwórka: Kłodziec (Union--Łódź), Kozłowski (Sokol--Toruń), Skórcz (Sokol -- Bydgoszcz) i Zielinski (Sokol I -- Grudziądz).

Bięgi ukończyło 21 zawodników. Organizacja wyścigu bardzo dobra, spożywała w reku p. Walkowskiego. Publiczności dużo, około 700 osób.

O Puchar Narodów w Rzymie

Przemęczone konie jeźdźców polskich zawođa

Przepiękny zakątek Piazza di Siena zapelniony wytworną publicznością. Cały korpus dyplomatyczny w komplecie. Trybuna prasowe goszczą reprezentantów prasy międzynarodowej. O godz. 15-ej zjawia się w loży dworskiej księżniczka d'Aosta, witana przez przedstawicieli rządu i organizatora konkursu. Dziś bowiem mają się zważyć losy. Walka o Puchar Narodów -- dar Mussoliniego.

Węrzy wycofali się pierwsi. Są oni uczniami szkoły włoskiej i nie mają prawa reprezentowania narodu.

Wbrew zapowiedziom rozpoczęła konkurs włoski pułkownik Forquet na Capinera. Parcours jeździec przebywa bez punktów karnych w minimum czasu 1.48 m.

Następny -- rtm. Królikiewicz popelnia 4 błęd. Żywo jest jednak oklaskiwany za znakomitą wprost jazdę.

Jadą dalej: Belg, Szwajcar, Czech, Francuz i Rumun. Pełni przesładuje Francuza: łamie kilka barjer, wpada do wody -- otrzynując w rezultacie 44 pkt. karne. Niepowodzenie francu-

skie wznacznia szanse konkurenta wobec bezapelacyjnego stanowiska Włochów.

Rozpoczęła się druga seria konkursowa. Rezultaty: Włochy -- 2 punkt karne, Belgia i Szwajcaria po 12 pkt., Polska i Rumunia po 16 pkt., Czechosłowacja -- 43, Francja -- 54.

Niestety, nadzieje szybko znikają: trzecia seria skoków, zamknięta pierwszą turą konkursu przesuwa jeźdźców polskich zdecydowanie na 5-te miejsce.

Rezultaty po pierwszej turze: Włochy punktów karnych 2, Szwajcaria -- 14, Belgia -- 20, Rumunia -- 30, Polska -- 34, Czechosłowacja -- 63.

Francja w czasie trzeciej serii wycofała się z konkursu.

Polacy próbowali szczęścia w pierwszym biegu drugiej tury. Nie dopisywało ono. Królikiewicz zwał ostatnią przeszkodę ku ubolewaniu liczyli swoich zwolenników, koń Black Boy Rojewicza zakulał, nie można było więc kontynuować biegu, pomimo, że Polacy mieli jedynie 48 punktów karnych.

Do trzeciej tury stają: Włochy, które otrzymują w rezultacie 10 punktów karnych, Szwajcaria -- 42, Belgia -- 54 i Rumunia -- 58 punkt, karnych. Czechy wycofali się odrazu.

Dzień skończył się triumfem Włochów -- niepowodzeniem Francuzów i naszym.

To nasze niepowodzenie jest tym razem wymowne: trzeba

„Premio Campidoglio” w rękach jeźdźca francuskiego

Rzym w maju

Dnia 7.V rozegrany został konkurs potęgi skoku „Premio Campidoglio”. Po kilkakrotnej rozgrywce pierwsza nagrodę otrzymał koń francuski Pair II pod por. Bizard, przechodząc czysto cztery przeszkody 190 cm. wysokości. W konkursie tym brały udział tylko trzy polskie konie: Dream, Milord i Olaf, które odpowiadały mniej więcej wymaganiom stawianym w tym konkursie.

Po jednodniowej przerwie w dniu 8.V, aby dać wypocząć koniom nastąpiła rozgrywka konkursu „Premie dell'Urbe”. Konkurs składający się z 21 najrozmaitszych i bardzo dobrze ustawionych przeszkód do 1.50 cm. wysokości i czterech metrów szerokości, przebyło bez błęd 6 koni. Po rozgrywce na czas na ca-

łym parcoursie przy podniesionych przeszkodach do 160 cm. pierwsze miejsce zaimmie znowu koń francuski Vermouth pod por. de Brendl, drugie Crispa pod plk. Borsarelli (Włochy), trzecie Arcuchon pod por. Birard (Francja), czwarte Eliot pod kap. Popler (Czechy), piąte Turgi pod kap. Sztaffel (Szwajcaria), szóste Ecritore pod kap. de Musali (Szwajcaria), siódme Narvez (1 punkt karne) pod rtm. Skupińskiego (Polska) i 14-te Black Boy (2 p. karne) pod por. Rojewiczem (Polska). Startowało 180 koni.

Jeden z lepszych polskich koni, klacz The Hoop po upadku w pierwszym dniu konkursów w czasie rozgrywek, rozbiła nogę i nie bierze więcej udziału w konkursach w Rzymie.

bowiem rz na zawsze zdać sobie sprawę z faktu, że tor rzymski wymaga nie tylko świetnych jeźdźców, których nam wszyscy zazdroścą, ale przede wszystkim doskonałego materiału końskiego. Francuzi z takim końmi jak Pantin, Vermouth niepowodzenia dzisiejsze odbiją sobie niewątpliwie. Włosi ze znana Crispa, Capinera, Aladino są bez konkurencyjni.

Nasi jeźdźcy przyjechali na koniach własnych, ale zmęczonych, które pod żadnym względem dorównać nie mogą już nie tylko koniom francuskim i włoskim, ale znakomitym belgijskim (Gigolo, Snetta, Bellvieux).

Znawcy twierdzą: dajcie Polakom dobre konie, a będą niezwyklicy. Jest to prawda stu procentowa.

Przywiązanie Królikiewicza do pozycywiego Milorda, Skupińskiego do Narvez, Rojewicza do Black Bova jest wysoce chwalebne, państwo powinno jednak tym jeźdźcom dać możność wykazania na konkursach międzynarodowych wszystkich zalet i właściwych kwalifikacji na koniach wyższej klasy, których są godni.

Obserwator.

Nagrody sportowe

Wytworne upominki

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Wykwintnej Galanterji

„ALEKSANDER”

Warszawa, Nowy-Swiat 41



NAJLEPSZE ANGIELSKIE MOTOCYKLE

ARIEL

ŻĄDAJCIE OFERT GEN. PRZED.

SCOTT i PAWŁOWSKI

Lwów, plac Halicki 7

WŁADYSŁAW ZELENAY

FOOTBALL

Polska -- Włochy. Mistrz Europy w Warszawie

Nowela piłkarska

Atak Polski załamuje się na obronie. Wykop Vieglerego i piłkę znowu obejmuje atak włoski, raz po raz szturmując bramkę Polaków, wspierany przez uważną, dobrze ustanawiającą się pomoc. Świątecki broni silny strzał Contiego, a chwilę potem wyłapuje niebezpieczną centrę Volpiego. Atak polski nie może ruszyć z miejsca. Podanie Grodzkiego do Narbuta przejmując pomocnik włoski. I znowu centra Volpiego zakończona strzałem Bindy pod poprzeczkę, który Świątecki z trudem paruje na kornie.

W zamieszaniu po rzucie z rogu Dorsz odbija głową lecz czując z tyłu Belloni strzela z 25 metrów w poprzeczkę. Chwilę potem Conti strzela ostro z 10 metrów mimo wybiegającego Świąteckiego w siatkę.

2:0 dla Włochów! 8-ma minuta gry! Po rozpoczęciu Włosi znowu przenoszą grę na polską stronę. Już w następnym momencie Torre wykorzystując upadek Dorsza przeczera się pod bramkę lecz Świątecki uniemożliwia strzał Jesperacka i akrywka. Romanowski jest prawie bezradny wobec

kombinacji środkowej trójki Włochów i obrona Polski jest przeciążona pracą. Próby ataków polskich są likwidowane w zarodku przez pomoc i wysuniętą ku przodowi obronę włoską.

W 16-ej minucie Bielski wygrał pojedynek z Dominanto i podał piłkę Markowiczowi, który wypuścił Wolskiego. Szybkonogi poznańczyk błyskawicznie minął Denisa i popędził ku linii bramkowej, urywając się coraz bardziej pędzącemu za nim obrońcy. Widząc niebezpieczeństwo, cofający się dotychczas Viglieri, ostro natarł na niego, rezygnując z krycia nadbiegających polskich napastników. Lecz chwilę przed starciem poznańczyk błyskawicznie oddał piłkę Markowiczowi.

W 32 minucie Polska uzyskuje pierwszy róg. Niebezpieczną „główkę” Markowicza wspaniale łapie Libonatti.

36-ta minuta przynosi katastrofę. Volpi ucieka Flisowi i centruje. Binda łapie piłkę i biegnie z nią parę kroków, mając przy sobie Bielskiego, który usiłuje przeszkodzić w oddaniu strzału.

W momencie strzału Świątecki

ki rzuca się w prawy róg, intuicyjnie zgadując kierunek strzału. Lecz piłka otarłszy się o but Bielskiego, wysunięty w ostatniej chwili, zmienia kierunek i za toczywszy luk wpada lewą stroną do bramki. Go!

3:0! Lewa strona trybuny środkowej szaleje. Galeria już nie klaszcze wcale. Porażka swoich stała się faktem dokonanym -- boleśnie dotykającym dumę narodową.

VI. Pani Janka, zwrócona w lewą stronę, widzi rozszniane, rozradowane twarze południowców, ich gestykulacje i słyszysz słowa wypowiedziane po francusku: -- Miał pan rację, oni dostaną więcej, niż pół tuzina!

I mimowoli czuje, że budzi się w niej uczucie niechęci do tych zadolowanych cudzoziemców. Z większym zainteresowaniem zaczęła się przyglądać walce, toczącej się na boisku.

-- Serren jest beznadziejny! -- Mówiłem przecie, że nie na dale się do reprezentacji!

Pani Janka zniemochomiała: mówiono nad nią o jej mężu. Szybko odszukała znaną sylwetkę na boisku i zaczęła uważnie śledzić każdy jej ruch.

Andrzej, faktycznie grał słabo. Poruszał się apatycznie, jak gdyby niechętnie, startował do piłki ułamek sekundy za późno, wszelkie pojedynki z reguły przegrywał. Znać było po nim kompletne załamanie psychiczne

-- brak wiary w zwycięstwo.

Nagle radosna myśl zaczęła kielkować w jej mózgu. Jak to dobrze! Wygwizdany w tym meczu, do którego tak wielką przywiązywał wagę -- Andrzej wreszcie rozbrat z piłką nożną. Zniechęcony, wyczuwając, w dodatku jej ciągły opór -- zaniechał wreszcie uprawiania tego obrzydliwego sportu.

Serren nigdy nie był nadzwyczajny -- ciągnął nad nią ten sam dziwnie niesympatyczny głos -- miał zawsze dużo szczęścia pod bramką i z tego wyrosła jego popularność. Obecnie musi wybrać żonę lub piłkę nożną. Miejsmy nadzieję, że jego działaność na polu małżeńskim będzie bardziej owocna, niż na boisku.

Rumieniec gniewu zabarwił policzki pani Janki. Andrzej był sądzony niesprawiedliwie. Mimo całej swej niechęci do piłki nożnej, rozumiała się jednak na grze i wierzyła niezachwianie, że właśnie Jędrej jest nadzwyczajny.

Obejrzała się. Znała Graczyńskiego jeszcze przed ślubem i miała zaszczyt mu się podobać -- czuła jednak do niego zawsze miłomówną antypatię. Rzuciła mu piorunujące spojrzenie. Dojrzał jej ruch głowy i skłonił się z przesadną grzecznością. Odwróciła się szybko nie odpowiadając na ukłon.

rażąca i miała źródło w niedyspozycji ataku drużyny polskiej.

Obrona grała bez zarzutu. Pomoc poprawiała się znacznie, zwłaszcza Romański, grający obecnie przytomnie i spokojnie. Flis wynalazł wreszcie odpowiednie antidotum taktyczne na szybkonogiego Volpiego, który coraz trudniej i rzadziej przychodził do głosu. Jedynie atak kulał beznadziejnie. Przy słabym środkowym napastniku akcje trójki środkowej rwały się co chwila. Skrzydła nie były wykorzystywane i w poszukiwaniu piłki cofały się zbytnio do tyłu.

W 42-giej minucie Świątecki obronił na róg wspaniały strzał Contiego. Róg strzelony pięknie przez Volpiego wywołał zamieszanie pod bramką Polski. Wkrótce jednak z tłoku wymknął się Flis i podał szybko piłkę samotnie stojącemu Narbutowi. Le wokrzydłowy pomknął wzdłuż linii autowej, goniony bezskutecznie przez późnionego pomocnika włoskiego.

Idealnie zmienili się z Grodzkim i Denis pozostał w tyle -- teraz Grodzicki pedził z piłką ku bramce, mając przed sobą jedynie Viglierero. Nie próbował go jednak minąć, wiedząc już z doświadczenia, że każdy pojedynek z asem włoskim kończy się utratą piłki -- i przed starciem krótką centra pomknęła przeciwko nadbiegającemu Serrenowi.

(D. c. n.)

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO

ODCISKI

MYDŁO DO GOLENIARZY TYLKO ST. GÓRSKIEGO

POT NOG, RAK, PACH

PO 1 UŻYCIU USUWA

EKSİKANS ST. GÓRSKIEGO

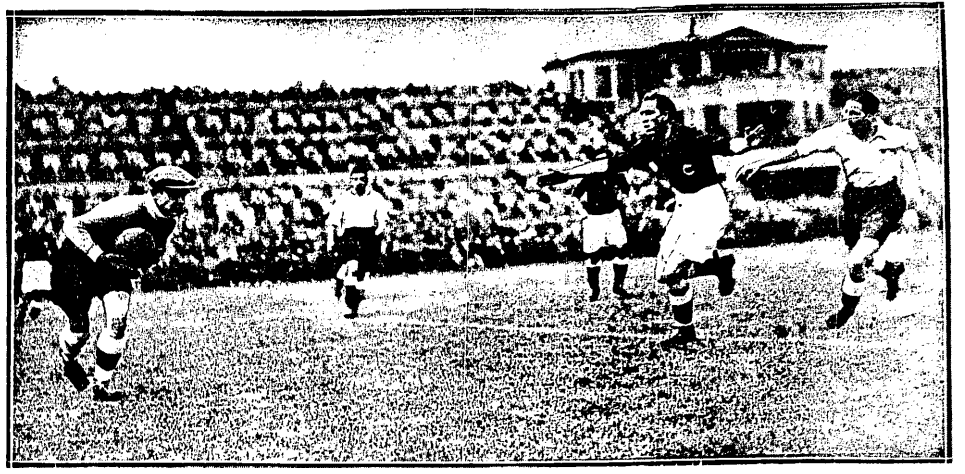
Wydany na cukier

deje tyle sił / kaloryjny organizmowi, ile da

1 zł.

stonina za 2 zł
masło za 3 zł
mięso za 4 zł

Wielki sukces piłkarstwa niemieckiego



Fragmenty z meczu Anglia — Niemcy 5:5, w którym zapał, ambicja i szybkość piłkarzy Rzeszy, wyrównały przewagę techniczną i taktyczną Anglików. Na lewo: bramkarz angielski Hibbs likwiduje groźny atak Niemców. Na prawo świetny Kress, bohater drużyny niemieckiej łapie ostry strzał Watsona.

Tilden o krok od Polski Mistrz tysiąca uderzeń budzi entuzjazm w Pradze

Praga, w maju. Od szeregu już lat zapowiadany przyjazd W. T. Tildena do Pragi doszedł wreszcie do skutku i start fenomenalnego Amerykanina miał w atmosferze wielkiej sensacji. Poznaliśmy Tildena nie tylko jako jednego w swoim rodzaju mistrza rakiety, ale i jako najczystszej wody dzentelmana. Nie było w nim nic z tak często napotykanego napsuszości wszelkich mistrzów i pseudomistrzów, nie choćby z dostojnej powagi takiego Cochet'a, była natomiast radość z gry, nie dla zwycięstwa, lecz dla sportu samego i jego czaru i coś z artysty, który chce wygrać, nie za wszelką cenę, lecz tylko i zawsze pięknie. A obok tego to dziecięce nieledwie chowanie sobie do kieszeni „na szczęście” plek, które mu się specjalnie udaly, czy, pełna równie dziecięcej beztroski, zabawa z chłopcami do plek, natychmiast po wyjściu na kort.

Widzieliśmy tu w Pradze trzech muskietierów francuskich: ostatnio w ubiegłym roku Cochet'a nawet dwukrotnie i to w okresie jego największej formy. Lecz po tem co pokazał tu Tilden byłoby wprost niezrozumiałe, gdyby przegrał on obecnie nie tylko do meczy Francuza, ale w ogóle do kogośkolwiek. Jedyny człowiek, który mógłby się o to pokusić — Karol Koželuh, przegrał niedawno w treningowym meczu z Big Billem na Rivierze bezapelacyjnie 2:6; 3:6. Zawodowy mistrz świata odczuł też tę porażkę widocznie bardzo boleśnie, skoro przyjechał za Tildenem do swej ojczyzny, prosząc o rewanż. Amerykanin zgodził się bez namysłu i do spotkania tych dwu potęg tenisa — naturalnie „prywatnie” w treningu — dojdzie ponownie, może już w Wiedniu, dokąd z Pragi odjechał Tilden na mistrzostwa Austrii.

Koželuh pozostaje nareszcie w domu, gdzie będzie do 5 czerwca trenował zupełnie bezpłatnie reprezentantów Czechosłowacji w puharze Davisa — Menzla, Macenauera i swego młodszego brata Jana. Tak więc pod wpływem prasy codziennej i sportowej znikł wreszcie paradoksalny nieco taki, że zawodowy mistrz świata w tenisie, trenował i przygotowywał do puharu Davisa wszystkich, tylko nie

własnych rodaków. Przy tej sposobności Koželuh pozwolił sobie na szeroki gest i nie przyjął ofiarowanego mu honorariumu.

Tilden panował w Pradze na korcie niepodzielnie. Niewiadomo doprawdy, co należy u niego bardziej podziwiać: lekkość i pewność z jaką gra, czy wirtuozowską technikę, niezwykłą różnorodność uderzeń, czy taktykę i zdol-

ność orientacji, jego „kanonowy” serwis, czy też delikatny i w najwyższym stopniu sportowy sposób, w jaki protestował przeciw omyłkom sędzię, krzywdzącym jego przeciwników.

Tilden nie zagrał chyba ani jednego uderzenia tak samo i ani jednej akcji nie przeprowadził w jednakowy sposób. Jak w czarodziejskim kotle, zmienił twardy forhand z chropowatym, a ten znowu z litym, by za chwili-

ę ołsnąć ścietym backhand drop-chopem, dziwnymi slice'ami, czy lobami. Zmienił swój słynny matchowy serwis z lekkim ścinanym amerykańskim, zmienił długość plek i miejsce gdzie je posyłał. Zawsze jednak z ogromną pewnością, świadcząca o bajecznym wyczuciu i z tą naturalnością, która dusiła wprost jego przeciwników.

Byli nimi w grze pojedynczej Menzel i J. Koželuh. Przegrali gładko 0:6;

3:6, 1:6 i 2:6, 3:6, 2:6. Obaj Czesi, zwłaszcza Koželuh, grali przytem bardzo dobrze. Menzel stale jeszcze słaby fizycznie nie wytrzymał zbyt wyjątkowego dlań programu. W przeddzień bowiem pokonał węgierskiego mistrza Kehrlinga 6:2, 6:2 i do spółki z Koželuhem, z którym się wreszcie przeprosił, zagrał od niepamiętnych czasów w dublu, przeciw parze Tilden — Kehrling, przegrywając po zaciętych uporze 4:6, 7:5, 2:6, 4:6.

Na drugi dzień Kehrling wypoczęty i stanowiący jeszcze ciągle pierwszą europejską klasę uporał się gładko z hokejowym fenomenem Maleczkiem 6:2, 6:4. Menzel, jak wspomnieliśmy już, uległ Tildenowi, a para Kehrling — Tilden pokonała wreszcie kombinację J. Koželuh — Maleczek, w najpiękniejszym z wszystkich rozegranych meczów, w stosunku 10:8, 6:4. Cudowne pojedynki wszystkich czterech graczy przy ślaskiej elektryce, widać nawet tak dystyngowaną i chłodną publiczność, jak tenisowa. Był gwaro i wesoło jak na festiwalu. W dwa dni zeszło się zresztą ponad 10 000 osób.

Czesi, sądząc po wspomnianych meczach, rozegranych z racji pobytu Tildena i Kehrlinga, mogą spotkać z Holandją oczekiwać zupełnie „spokojnie”. Największą trudność, jaką sprawiało nominowanie graczy do gry podwójnej została już rozwiązana. Teraz nie może być mowy, ani o wyznaczeniu już parze Menzel — Rohrer, ani o wyznaczeniu parze Koželuh — Macenauer, lecz zdecydować się należy albo na kombinację Koželuh — Menzel, albo Koželuh — Maleczek.

Obie pary są świetne. Czyli — kwestia obsadzenia gry podwójnej jest znowu otwarta. Szczęśliwy kraj, który ma takie zawiślane problemy do rozwiązania.

J. Rola.

Lipsk i Chemnitz o Warszawie Wywiady i glosy prasy o grach reprezentacji stolicy

P. Paukert, przew. okręgu lipskiego: Z przebiegu meczu jestem bardzo zadowolony. Wasza drużyna wywarła nie tylko korzystne wrażenie. Jej klasa jest zbyt wysoka, odpowiadałby raczej wynik 2:3. Najbardziej podobala mi się w Warszawie lewa strona ataku i Zwierz.

P. Nilins, kierownik okręgu lipskiego: Wynik uważam stanowczo za krzywdzący. Przebieg gry odpowiada remis. W polu grała Warszawa dobrze, technicznie doskonale. Pierwsza bramka była winą waszego bramkarza. Nasza drużyna zawiodła, ale przyczynił się do tego znacznie śliski teren. U wasz podobna mi się Suchocki, Zwierz i Miaczyński. Jestem ogromnie zadowolony, że mecz ten miał przebieg prawdziwie przyjacielski.

P. Lango, sr. pomocnik i kapitan Lipska: Zdziwiony jestem przyjemnie wysokiemi umiejętnościami Warszawy. Podobali mi się u was Suchocki, trójka środkowa gra w polu, Szczepaniak i Zwierz. Z własnej drużyny jestem niezadowolony. Wasza gra fair zachwycała wszystkich.

„Neue Leipziger Zeitung”: „Klęska

była, jak to się zwykle mówi, upadkiem przy powiewających chorągwiach. W ambicji i poświęceniu leży siła drużyny, która przeciwnie pokazała solidne umiejętności, nie imponując jednak, na którymś ze stanowisk. Niewątpliwie metoda gry Polaków, zapewnia każdemu przeciwnikowi dość niebezpieczeństw; szybkimi przebiegami mogą oni najsilniejszą obronę pokonać. Ze jednak goście nie osiągnęli sukcesu, przypisać należy temu, że ich atakowi brakowało zgrania, nie mówiąc o strzelaniu. Obok Suchockiego wybijali się szczególnie Malik, Zwierz i tył”.

„Leipziger Neueste Nachrichten” pisze m. in.: „Polacy, silni i niezwykle szybcy, o wspomnianym wyszkoleniu technicznym, pokazali niebezpieczniejszy system gry i kilka pięknych połączonych, ale brakło im strzału. Bardzo dobrze grali polscy obrońcy. Bramkarze wyróżnili się kilkakrotnie. Po pierwszej połowie, w której Polacy naogół przeważali, a Lipsk strzelał bramki, nie wyglądało jeszcze na końcowy sukces miejscowych.”

P. Balmert, przew. klubu Chemnitz B. C.: Po widzianym przeze mnie meczu w Lipsku, przynajmniej, że nie spodziewałem się podobnej gry waszej drużyny. Również oczekiwaliśmy innego

wyniku, bo też Warszawa uczyniła ogromnie korzystne wrażenie. Technicznie przewyższała nas znacznie. Podobali mi się u was Suchocki, Miaczyński i Nawrot.

Miller, sr. pomocnik i kapitan Chemnitz: Jestem bardzo zadowolony z wyniku. Wasza drużyna podoba się ogromnie, szczególnie wzbudziła podziw szybkość, podziwiana już u Legii. Kondycja i technika doskonała. Świetnie grali Nawrot i Suchocki oraz Pazurek, Zwierz; reszta pomocy i obrońca b. twarda. Cieszy mnie niezwykle nawiązanie przyjaznych stosunków z polskimi sportowcami.

Chemnitz Tagedblatt: W dotychczasowych grach międzymiastowych nie mieliśmy nigdy okazji wystawić naprawdę najsilniejszej drużyny. Przeciwno Warszawie stanęła jednak wreszcie reprezentacja najsilniejsza. Zawiodła ona jednak w walce z osłabionym rezerwym przeciwnikiem, niewątpliwie zwycięzonym grą w Lipsku. Sumarycznie byli Polacy drużyną we wszystkich liniach lepszą. Przede wszystkim była ona o wiele szybsza i energiczniejsza, no i zdumiewała dobrem ustawieniem się i grą głową. Bardzo silnie były tyły. Linia pomocy była twarda i dobrze ustawiała się, nie dorównała jednak teście linii w naszej drużynie. Atak nie był objawieniem.

jednak szybka, częściowo płaska, częściowo zaś półgórna gra, której brakło trochę precyzji, przewyższał nasz napad. Przy najlepszym składzie zwycięstwo z łatwością przypadłoby gościom.

P. Fogiel, kpt. WOZPN i kierownik ekspedycji: Jak już poprzednio, tak i teraz zaznaczam, że kapitan PZPN wziął pod uwagę interesy stolicy i zaszokował naszej reprezentacji. Nigdy w przyszłości nie zgodzę się, aby Warszawa rozgrywała dwa mecze z rzędu. Na przegranej i wygranie po jednym meczu, może pozwolić sobie klub, a nie reprezentacja. W przeciwnym wypadku musielibyśmy rozporządzać o ważniejszych pozycjach dwoma graczami, szczególnie w pomocy. Zadowolony jestem z Suchockiego, Malika i Szczepaniaka.

P. Krug, przew. W. G. i D., współkierownik ekspedycji: Pierwszego dnia przegraliśmy wskutek malej sily rezerbowej naszego napada. Przeciwnicy nasz mimo ostrej gry, podobali mi się bardzo. Wspaniale grał Suchocki! Do brzo — Zwierz, Miaczyński, Szczepaniak.

H. Gliner.

Young Stribbling, pamiętny z dwu meczów z Carnerą, dowiódł swojej świetnej formy, zmuszając do poddania się już w drugiej rundzie dobrego pięściarza niemieckiego Schönratha. Spotkanie to było tylko przygrywką do meczu Stribbling — Scott, ale Anglik przestraszony świetną formą Amerykanina, zrezygnował z walki, motywując odmową chorobą.

Mistrz świata wagi półśredniej, Jackie Fields, został zdezonizowany przez murzyną Thompsona, który wygrał na punkty w 15 rundach. Zwycięstwo to musiało być przekonywujące, skoro sędziowie amerykańscy przyznali je murzynowi.

Pladner — Huat, mecz bokserski dwu najsilniejszych pięściarzy Francji zakończył się ponownym zwycięstwem na punkty Huata, tym razem jednak nie zasłużonym, gdyż b. mistrz świata, Pladner, miał przez dziesięć rund przewagę, w jedenastej omal nie znokautował przeciwnika, a dopiero w dwunastej osłabł zupełnie.

W biegu dookoła Niemiec prowadzi Sieronski, który wygrał trzeci etap Dreźnie — Erfurt w czasie 8:17. Drugi jest Tietz, trzeci Buse.



I. TŁOCZYŃSKI na meczu z H. Lee, w którym dużo atakował, wykazał jednak mało pewności i regularności.



WILLIAM T. TILDEN jest w chwili obecnej chyba pierwszą rakietą świata. W ciągu dwu miesięcy przegrał tylko jednego seta.



WARSZAWA — CHEMNITZ 4:4. Przędziecki strzela pierwszą bramkę dla Warszawy



POR. KULESZA NA NARCZYIE w czasie konkursów rzymskich na Piazza di Siena.



POR. DABSKI-NEHRlich NA „MISTRZU”, triumfator zawodów hipicznych Wielk. Klubu Jazdy konnej w Poznaniu.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120 Filije: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.